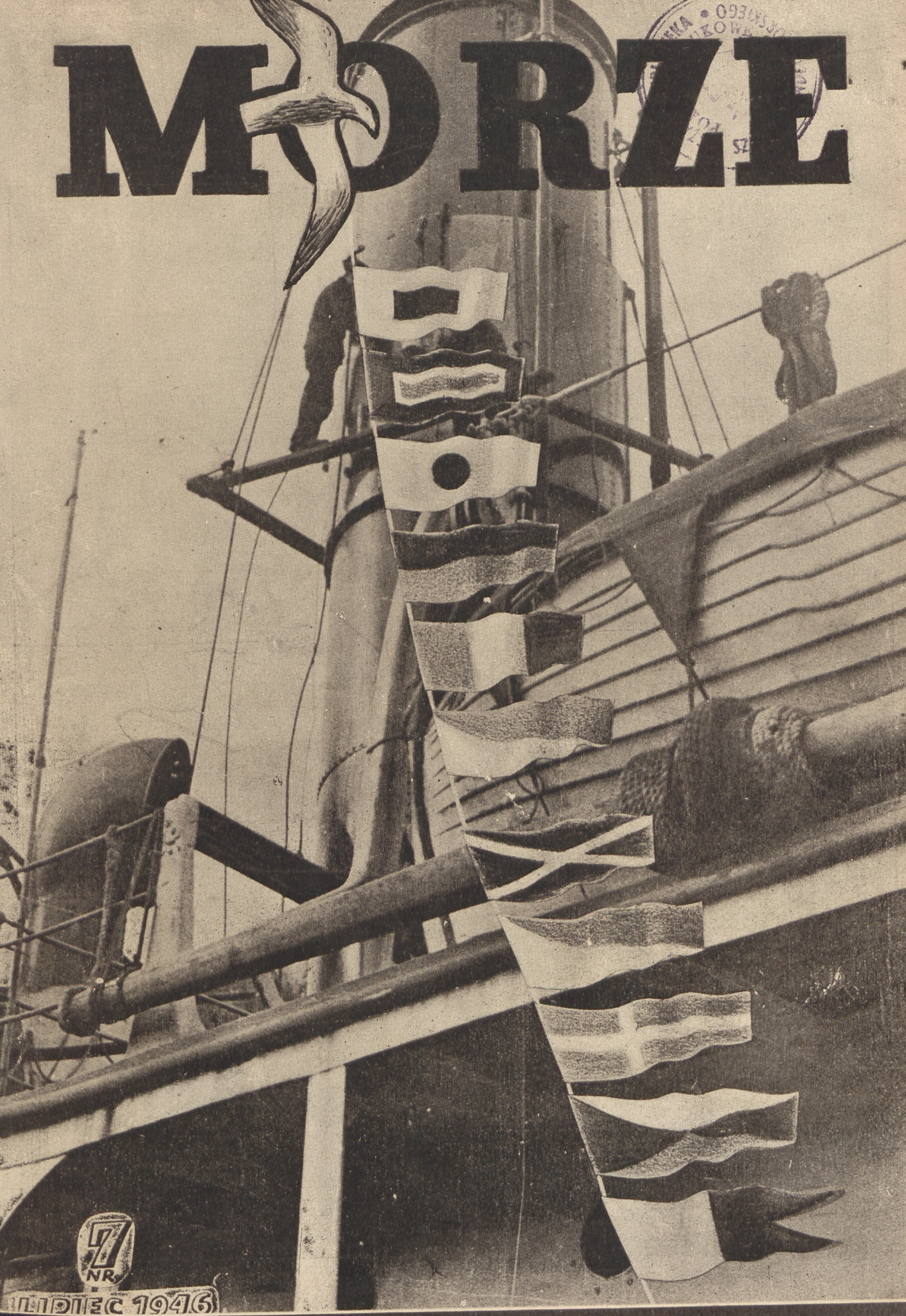
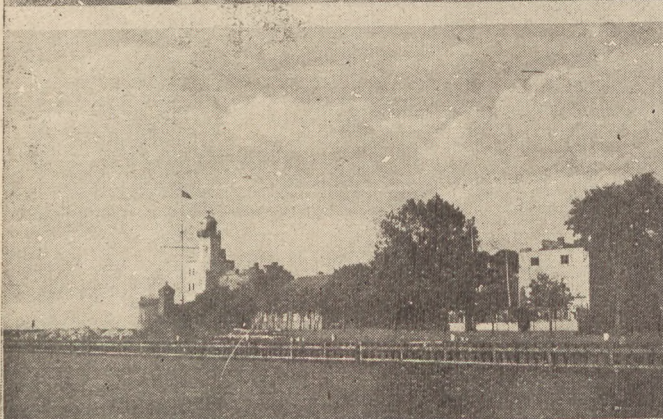


MORZE



WALIDATEC 1946

1. Morze wzburzone.
2. Powrót rybaków z połowu.
3. Międzyzdrój.
4. Polski brzeg morski.



„Święto morza—to święto radości”

Obchód „Święta Morza” ma piękne tradycje w społeczeństwie polskim. Dzień ten zaliczany do najmiłszych uroczystości, cieszył się wielką popularnością. W dniu tym ludność kraju udziałem swym w uroczystościach lokalnych na całym obszarze polskim wyrażała tęsknotę za morzem i wolę stania się narodem morskim. Niestety, wąski skrawek Wybrzeża, jaki posiadaliśmy do roku 1939, nie zaspakajał głębokich uczuć miłości ku morzu. Ówczesny Rząd, zamiast prowadzić politykę w kierunku odzyskania prastarych ziem Piastowskich, zawarł serdeczne stosunki z odwiecznym naszym wrogiem, krzyżactwem, co w następstwie doprowadziło do ponownej utraty niepodległości i wyniszczenia narodu.

Dzięki słusznej polityce PKWN’u w oparciu o bratnie narody słowiańskie Związku Sowieckiego, zostały zrealizowane marzenia ludu polskiego.

Ze straszliwej pożogi wojennej wyszliśmy silniejsi i bogatsi. Z ubogiego kraju rolniczego staliśmy się krajem przemysłowo-morskim.

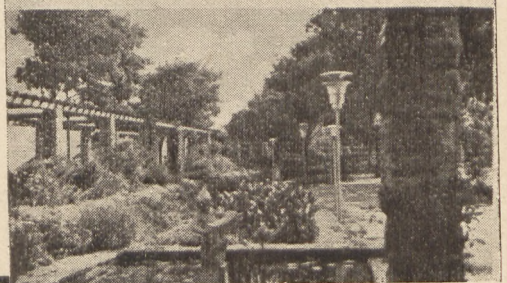
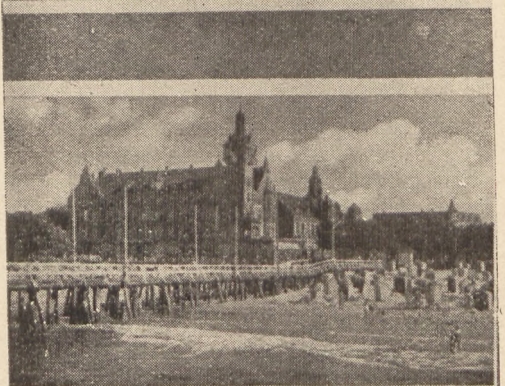
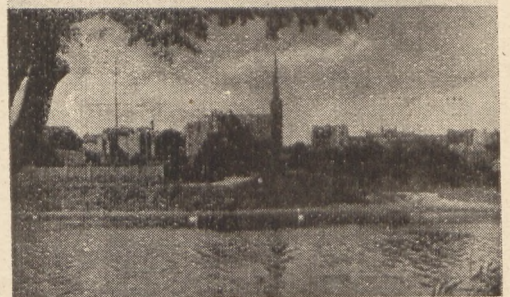
Mając ponad 500 km Wybrzeża z wielką ilością portów w swym posiadaniu, mając prastare ziemie Piastowskie o silnie rozwiniętym przemyśle, mamy tytuł do wielkiej radości, szczególnie w dniu obchodu „Święta Morza”.

W dniu 29 lipca zbiera się Konferencja Pokojowa. Uroczystości „Święta Morza”, które odbędą się przeddzień tej Konferencji na całym Wybrzeżu z punktem centralnym w Gdyni, muszą zadokumentować całemu światu, że praw naszych do ziem odzyskanych potrafimy bronić i że lud polski nie chce być dłużej ignaszką w ręku obcych imperialistów.

Wynik Referendum Ludowego w dniu 30 czerwca dowiódł zdrady polskiej racji stanu ze strony tych wszystkich, którzy na pytanie trzecie odpowiedzieli „NIE”. Ci wszyscy uważani być muszą za wrogów narodu polskiego, negując to, co jest najdroższe sercu i umysłom całego społeczeństwa.

Liga Morska musi wzmocnić pracę propagandowo-wychowawczą. Hasłem naszym winno być: „Każdy Polak — członkiem Ligi Morskiej”.

St. Kiryluk, ppłk.
Prezes Z. G. L. M.



PROGRAM UROCZYSTOŚCI „ŚWIĘTA MORZA”

Program Szczeciński

Dn. 27.VII Wycieczki, zwiedzanie portu. G. 9—17 Zawody sportów wodnych. G. 20 Capstrzyk. Godz. 21 Ognisko harcerskie.

Dn. 28.VI, niedziela, g. 8 Zbiórka Wojska, Org. młodzieżowych, Kół Ligi Morskiej, Stowarzyszeń. G. 9 Raport, przegląd. Godz. 9.20 — 12 a) Nabożeństwo; b) Poświęcenie i wręczenie sztandarów ufundowanych przez społeczeństwo i członków Ligi dla Wojska Polskiego 12 DP; c) Poświęcenie łodzi i kajaków, ufundowanych przez społeczeństwo staraniem Ligi Morskiej oraz wręczenie Org. młodzieżowym; d) Przemówienia okolicznościowe; e) Defilada floty z Ośrodka Żeglarskiego PW Worpno Nowe; f) Defilada na placu Żołnierza; g) Odstąpienie tablicy pamiątkowej i ulicy Bohaterów Westerplatte.

Godz. 14—15 a) Wyścig kolarski do Odry; b) Otwarcie przystani Ligi Morskiej przy ul. Światowida. Godz. 16 Poświęcenie domu Ligi Morskiej. Godz. 17—21 Zawody, pokazy: a) sportowe wodne przy Kępie Tornickiej; b) przedstawienia, pieśni, tańce regionalne i c) zabawa na przystani.

Dnia 21—28.VII Wycieczki statkami i autobusami pod hasłem „Poznaj Polskie Morze” (Świnoujście, Worpno, jezioro Dybskie). Ponadto odbędą się pokazy widowiska, odczyty przy pomocy radia i specjalnych prelegentów oraz werbunek na członków Ligi Morskiej.

Na wybrzeżu Gdyńsko-Gdańskim

27.VII.46, g. 17 — Koncerty 7 orkiestr na molo. Marynarka Wojenna na wodzie. Ogniska (Organizacje Młodzież.). Godz. 19—2 orkiestry odjeżdżają do Gdańska pod pomnik Czołgistów. 2 orkiestry odjeżdżają do Gdyni (skwer Kościuszki). Spływ jachtów P. Z. Z. Wisłą do Gdyni. Zjazd kolarzy i motocyklistów Ł. K. S. do Gdyni.

28.VII.46, g. 10.30 — Nabożeństwo na wybrzeżu w Gdyni. G. 11.15 Uroczystość główna w Gdyni. Defilada. Rewia okrętów. Przemówienia Dostojników Państwa. Raport uczestników spływów, zjazdów i zlotów.

G. 12.15 Wycieczki z przewodnikami po Gdańsku. Zwiedzanie portu w Gdańsku i Gdyni.

Godz. 16 — 18 Opera Leśna w Sopocie — „Z pieśnią i tańcem po Kraju”. Zabawy ludowe w Sopocie, Gdyni i Nowym Porcie. Występ zespołu artystycznego. Otwarcie Domu Kultury w Sopocie.

Godz. 18—20 Filharmonia Bałtycka w Muszli. Wieczór Literacki w teatrze Sopotkim.

Gdynia 28.VII.46, g. 11.15 Uroczystość główna. Przemówienie Dostojników Państwa. Gdynia, g. 17—19 Rewia w Domu Marynarza. Gdańsk, g. 17—19 Teatr Miejski — tańce, śpiew. Zespół kultury i sztuki. Gdańsk, g. 17—21 Zabawa na Stoczni Nr 1 (Rada Zakładowa). Zabawa w Nowym Porcie, w Domu Żeglarsza.



Ś W I Ę T O M O R Z A

Nie szukajmy go w kalendarzu. Jeszcze młoda demokratyczna Rzeczpospolita nie zdołała wprowadzić tego święta do kalendarium, jakkolwiek jest to święto trzech cnót ewangelicznych. Wiary w przyszłość Narodu, Nadziei w morze, jako źródło Dobrobytu. Miłości do Ojczyzny wolnej, niepodległej, a wielkiej, nieograniczonej lądem, otwartej w bezkresy wód.

Ne wszyscy zdajemy sobie sprawę z faktu o dziejowym znaczeniu. Odzyskanie 500 kilometrów wybrzeża morskiego stawia nas wobec nowej rzeczywistości. Ta rzeczywistość żąda zmian najbardziej rewolucyjnych, bo sięgających wgłąb nas samych. Do psychiki narodu. Narodu o mentalności lądowej, wychowanego na równinach, ubogich w systemy dróg śródlądowych. Stał się dzięki sprawiedliwości dziejowej — Narodem morskim.

Musimy uczyć się morza.

Polska — kraina mlekiem i miodem płynąca, nie zdołała nakarmić własne dzieci do syta. Całe

pokolenia trwała wędrówka młodego narybka daleko aż za morza, lub blisko, w dobrowolne jarzmo germańskiego junkra. „Na Saksy”

Dzisiaj skończyć musimy z tułaczką najlepszych synów, z ich poniewierką wśród obcych.

Dzisiaj, gdy jesteśmy włodarzami na własnej ziemi, musimy ją odpowiednio zagospodarować. Musimy gospodarować i morzem.

Szły już nieraz galery polskiego zboża z fliśkami. Płynęły w dół Wisły tratwy z orylami. Ale na ujściu Wisły kończyła się ich droga. Obce statki brały skarby ziemi we władanie i wiozły w dalekie kraje. Morze było granicą nieprzebytą, hamującą rozwój kraju, dławującą szerszy oddech narodu

Są różne formy czczenia świąt. Najwłaściwszą formą uczczenia święta morza byłaby w dobie obecnej — kontemplacja. Gdybyśmy oddali się rozmyślaniom nad doniosłością dziejowego fak-

tu, osiągnęlibyśmy więcej, niż oddawszy się etuzjizmowi dziecinnemu.

Ludzie „trzeźwi“, odznaczający się raczej obojętnością niż obiektywizmem w ocenie faktów i wypadków, gotowi są twierdzić, że nie tylko to święto, ale wogóle hasło miłości morza jest modną histerią. Nie polemizujemy z nimi. Zbiorowa histeria morska byłaby bardziej racjonalnym objawem, niż obojętność wobec zagadnień morskich.

Morze — to coś więcej niż żywioł, to coś więcej niż bezmiar wód. Dla nas, narodu lądowego, morze jest skojarzeniem przygód, reminiscencją literatury, może pięknej, ale nie zawsze prawdziwej. Morze jest wciąż jeszcze egzotyką. Patrzymy na nie nierealnie, jak ślepy na farby. Ale któregoś dnia musimy zdecydować się na dojrzałe i właściwe spojrzenie, by poznać rzeczywistość.

Spróbujmy to uczynić już dziś, w dniu Święta Morza.

Dla zwykłego śmiertelnika wystarczy fakt, że na Wybrzeżu siedzą Kaszubi (Bóg łączy w edzień, skąd się wzięli. Podobno to Holendry siedzą też Pomorzyny jakiegoś potomki Wenedów, czy Wandalów). Czyż to nie wystarczy? Dlaczego spokojny obywatel Polski „centralnej“, mający własne małomiasteczkowe kłopoty, miałby do splotu własnych trosk dołączyć troskę o morze?

Musimy przemówić wielkim głosem. Raz wreszcie wydać okrzyk na całą Polskę. Że morze jest nasze. Że należy do nas Do całego Narodu. Że troskę o sprawy morskie nie można pozostawić tylko Rządowi, lub mieszkańcom wybrzeży. Gospodarzami morza jesteśmy wszyscy.

Byłoby rzeczą właściwą, aby całe społeczeństwo stworzyło jedną wielką „Spółkę Morską“.

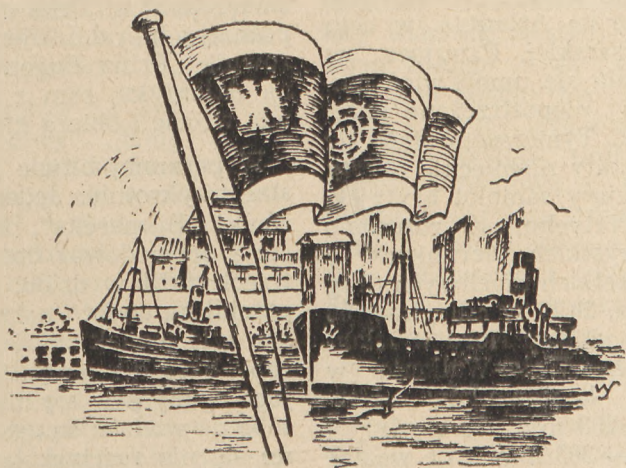
Byłoby racjonalnym, abyśmy wypuścili „akcje morza“ realne, nie sentymentalne, aby związać wszystkich z losem 500 kilometrowego wybrzeża, jako wyjścia na świat.

Zew morza jest dziś czymś zupełnie realnym. Potrzeba Polsce pracowników morza. Potrzeba kadr marynarzy dla okrętów wojennych i dla floty handlowej. Potrzeba falangi skutników, zespołów rybackich. Potrzeba pracowników dla stoczni transportowców, robotników portowych, rzemieślników, specjalistów, maklerów. Trzeba wreszcie zaludnić wybrzeża ludźmi młodymi, osiadłymi, pełnymi wiary w przyszłość, nadziei, że praca ich będzie wydajna i twórcza, że z pracy tej wykwitnie dobrobyt, że pracy tej starczy dla całych pokoleń następnych, które oczekiwać mogą lepszego jutra.

Polska cała musi być rezerwuarem pracowników morza. Kraj cały przepojony rozumieniem doniosłości tego, co odkrywa się tam na wybrzeżu, dać musi swych najlepszych synów. Muszą oni stanąć w służbie morza. W krzepkę dłonie ująć stery okrętów, statków, kutrów i barek ze świadomością najgłębszą, że praca ich, to praca dla Narodu.

Nie możemy spocząć, dopóki nie zbudujemy własnych okrętów i statków. Dopóki na statkach tych nie wypłyną nasi marynarze, woząc w kraje odległe nasz dorobek na wywóz wzamian za surowce, których nam poskąpiła matka-zemia.

Na wybrzeżach niech już nie króluje Smętek. Wiatr od morza niech przyniesie wieść radosną, że stanęliśmy na straży dziedzictwa piastowskiego twardą nogą, że zapuściliśmy głęboko korzenie w tę morską glebę, oczekując obfitych plonów, których nie wydrze nam żadna wraza mce.



WALKA Z „BISMARCKIEM”

Między 24 a 27 maja 1941 odbyło się największe spotkanie brytyjskich i niemieckich sił morskich. Głównymi jego aktorami były brytyjskie okręty liniowe „Hood”, „Prince of Wales”, „King George V” i „Rodney” oraz najnowszy i najpotężniejszy pancernik niemiecki „Bismarck” i ciężki krążownik „Prinz Eugen”. Była to druga w tej wojnie bitwa brytyjskich i niemieckich okrętów liniowych i pierwsze artyleryjskie spotkanie polskiego i niemieckiego okrętu. Kontrtorpedowiec ORP „Piorun” walczył przeszło godzinę z niemieckim olbrzymem. Zatopienie „Hooda” było dla brytyjskiej floty ciężkim i bolesnym ciosem.

Nie mogąc mierzyć się z flotą brytyjską w bezpośrednim spotkaniu, musieli się Niemcy ograniczyć do prowadzenia działań przeciwko brytyjskiej żegludze, celem przerwania dowozu surowców, żywności i sprzętu wojennego na wyspę, a także i ruchu wojsk. Była to zresztą jedyna dla nich możliwość wygrania wojny z Anglią. Rolą atakowania brytyjskich linii komunikacyjnych przypadła w udziale przede wszystkim niemieckim okrętom podwodnym, dalej lotnictwu i wreszcie okrętom nawodnym, prowadzącym wojnę korsarską, na wzór korsarzy z I Wojny Światowej.

W drugiej połowie maja 1941 roku wypływa z Wilhelmshaven w kierunku północnym grupa bojowa w składzie: pancernik „Bismarck” (42.000 ton, 8 dział 381 mm., szybkość 30 węzłów) oraz ciężki krążownik „Prinz Eugen” (12.000 ton, 8 — 203 mm., 32 węzły) pod eskortą lotnictwa i dwóch kontrtorpedowców. Zespołem dowodzi naczelny dowódca floty, admirał Günther Lütjens, dowódcą pancernika jest komandor Lindemann, a krążownika komandor Brackmann. Okręty zawijają do fiordu Hjelte koło Bergen, który opuszczają w nocy z 21 na 22 maja w kierunku północnym, by następnie — skręciwszy na zachód i na południe — opłynąć Islandię i skierować się na Atlantyk, w celu prowadzenia wojny korsarskiej. Panująca w tym okresie mgła zdawała się umożliwiać niemieckiej grupie bojowej niepostrzeżone przedostanie się na Atlantyk. Tymczasem stało się inaczej. Już 21 maja zostały niemieckie okręty zauważone przez patrolujący samolot brytyjski u brzegów Norwegii. Natychmiast rozesłano szereg okrętów we wszystkich kierunkach z zadaniem pilnowania wszelkich możliwych dróg na ocean. 23 maja o godz. 20.15 w odległości 50 mil morskich na zachód od Kap Nord w Islandii, zespół kontradmirała Wake-Walkera w składzie dwóch ciężkich krążowników „Norfolk” (9.925 ton, 8 dział 203 mm., 32 węzły) i „Suffolk” (10.000 ton, 8 — 203 mm., 31,5 węzła) natyka się na okręty niemieckie i rozpoznaje je w odległości ponad 12.000 m., dzięki przejściowemu polepszeniu się widoczności. „Bismarck” otwiera krótki ogień do „Norfolka”, po czym niemieckie okręty płyną dalej, a brytyjskie mu towarzyszą w bezpiecznej odległości i

tak nie tracąc ich z widoku „konwojują” je, aż nie nadejdzie wezwana pomoc. Staje się to następnego dnia nad ranem, w odległości 270 mil na południowy zachód od Reykjanes w Islandii.

24 maja o godz. 4.30 brytyjski zespół wiceadmirała Hollanda, składający się z krążownika liniowego „Hood” (42.100 ton, 8—381 mm., 31 węzłów) i z najnowszego pancernika „Prince of Wales” (35.000 ton, 10—356 mm., 29 węzłów), nawiązuje łączność z grupą Wake-Walkera i kontakt bojowy z Niemcami. Z odległości 21 tys. metrów rozpoczyna się bitwa. Niemcy płyną w szyku liniowym: „Prinz Eugen”, „Bismarck”, okręty brytyjskie z wielką szybkością zachodzą im z boku, płynąc w szyku torowym na W. O. 440 rozpoczynają Anglicy ogień, „Prince of Wales” na „Bismarcka”, „Hood” na krążownik „Prinz Eugen”. O g. 4.45 otwiera ogień „Bismarck”, 10 minut później „Prinz Eugen” — oba okręty niemieckie kierują ogień na „Hooda”. Odległość zmniejsza się szybko do 18.600 m. Prawie równocześnie trafione zostają „Bismarck” i „Hood”, ten ostatni salwami z obu niemieckich okrętów. Pocisk „Bismarcka” przebija pancerz „Hooda”, dostaje się do komór amunicyjnych i powoduje ogromną eksplozję. Kłęby dymu i ognia spowijają okręt, który po chwili szybko zanurza się rufą. W ciągu dwóch minut „Hood” — największy okręt świata — tonie wraz z całą załogą (za wyjątkiem 4 ludzi), dowódcą i wice-admirałem Holland.

Jest godzina 5.03, od chwili rozpoczęcia bitwy upłynęły 23 minuty. Oba okręty niemieckie koncentrują teraz ogień na pancerniku „Prince of Wales” — walka trwa jednak tylko kilka minut, po czym Niemcy uchodzą kursem na SW. Okręty brytyjskie płyną ich śladem. W ciągu dnia kilkakrotnie samoloty brytyjskie osiągnęły niemiecką eskadrę. O godz. 17 następuje krótka walka artyleryjska między „Bismarckiem” a „Prince of Wales”, zaś w godzinę później admirał Lütjens odkomenderowuje krążownik „Prinz Eugen” do działań korsarskich na Atlantyku, sam z „Bismarckiem” postanawia wrócić i obiera kierunek na Brest.

W porannej bitwie „Bismarck” trafiony został trzykrotnie. Jeden pocisk zniszczył motorówkę „Bismarcka”, drugi uderzył w śródokręcie i spowodował dość poważne uszkodzenia, trzeci trafił w dziób, nieco ponad linią wodną przebił na wylot i naruszył zbiorniki z paliwem. Nie tyle jednak zmniejszenie szybkości i wpływ ropy były dla okrętu groźne, przyczynkiem do jego zguby stać się miał ślad, jaki zostawiał za sobą na wodzie: smuga ropy, która całymi dniami się nie rozchodziła i stanowiła drogowskaz dla ścigających „Bismarcka” okrętów. Dlatego admirał Lütjens nie odważył się ryzykować kontynuowania pierwotnie zamierzonego celu tym więcej, że nie trudno było przewidzieć, że Anglicy zrobią wszystko, co w ich mocy, by pomścić klęskę „Hooda”.

Tak więc o 18 „Prinz Eugen“, korzystając z burzy i deszczu, odłącza się od „Bismarcka“, który obiera kurs SO. Admirał Lütjens i dowódca „Bismarcka“ Lindemann różnili się zasadniczo w zdaniach, czy kontynuować kurs na ocean, czy wracać do bazy. Lindemann był za bezwzględny powrotem, podczas gdy Lütjens wciąż zmieniał zdanie, chciałby bowiem kontynuować akcję, ale zdawał sobie sprawę z groźącego niebezpieczeństwa. O północy nakazuje zmienić kurs na południowy, na Atlantyk. I tu spada na „Bismarcka“ atak angielskich samolotów torpedowych, które wystartowały z lotniskowca „Victorious“. O godz. 0.02 jedna z 18-tu wyrzuczonych torped (pg. niemieckich źródeł w ataku brało udział 27 samolotów, z których 5 zostało zestrzelonych) trafia „Bismarcka“. Admirał Lütjens decyduje się ostatecznie na powrót. O godz. 4.00 rano płynące za „Bismarckiem“ okręty znowu straciły go z widoku.

Na wiadomość o zatopieniu „Hooda“ admiralica brytyjska mobilizuje wszystkie rozporządzalne siły. Z głównej bazy w Scapa Flow wypływa eskadra dowodzonej przez admirała Johna C. Tovey'a „Home Fleet“, której trzon stanowią okręt liniowy „King George V“ i lotniskowiec „Victorious“ (23.000 ton, 16 dział 114 mm. płtn., 31 węzłów szybkości, 45 samolotów torpedowych na pokładzie). Eskadra gibraltarska floty śródziemnomorskiej odsyła na poszukiwania krążownik liniowy „Renown“ (32.000 ton, 6—381 mm., 31,5 węzła), lotniskowiec „Ark Royal“ (22.600 ton, 16—114 mm., 31 węzłów i 60 samolotów) i krążownik lekki „Sheffield“ (9.100 ton, 12—152 mm., 32 węzły). Całością dowodzi wice-admirał James F. Sommerville i z największą szybkością kieruje na północny zachód. Równocześnie odwołane zostały ze służby konwojowej na północnym Atlantyku okręty liniowe „Rodney“ (33.900 ton, 9—406 mm., 23 węzły) i „Ramillies“ (31.800 ton, 8—381 mm., 25 węzłów) oraz szereg kontrtorpedowców, m.in. półflotylla dużych kontrtorpedowców klasy „Tribal“ (1.870 ton, 8—120 mm., 36,5 węzła) i polski kontrtorpedowiec „Piorun“ (ex-„Nerissa“ 1.690 ton, 6—120 mm., 36 węzłów).

Żaden z brytyjskich okrętów nie był silniejszy od „Bismarcka“. „Rodney“, „King George V“ i „Prince of Wales“ przewyższały „Bismarcka“ siłą ognia, ustępując mu wszakże grubością pancerza, „Rodney“ w dodatku miał o 6—7 węzłów mniejszą szybkość. „Ramillies“ miał i słabszy pancerz i mniejszą szybkość, a „Renown“ słabszy pancerz i mniejszą siłę ognia. Wreszcie — i to najważniejsze — „Bismarck“ był najbliżej B.estu, w którym zamierzał znaleźć schronienie i nie wydawało się, by którykolwiek z pancerników brytyjskich mógł go dogonić, nie marząc wogóle o możliwości przecięcia mu drogi. Jedyłą nadzieją było lotnictwo, które też — mimo fatalnych warunków atmosferycznych — rozpoczyna ożywioną działalność. W akcji biorą udział długodystansowe łodzie latające z Kanady i brytyjskiej „Coastal Command“ oraz samoloty z lotniskowców „Victo-

rious“ i „Ark-Royal“. Nadspodziewanie dużą rolę odegrały natomiast kontrtorpedowce, między innymi ORP „Piorun“.

Dzień 25 maja jest dla Anglików fatalny. Utraconej nad ranem łączności z „Bismarckiem“ nie udało się nawiązać. Naprózno „Prince of Wales“, „Norfolk“ i „Suffolk“ płyną całą siłą swych maszyn na południowy wschód, naprózno z lotniskowców startują wciąż samoloty, naprózno latające łodzie przemierzają Atlantyk. Słaba wskutek złej pogody widoczność utrudnia pracę „Bismarck“ zn. kł. Szczęście zdaje się w dalszym ciągu mu sprzyjać. Tak przechodzi dzień 25 maja. Mija noc z 25 na 26. Dechodzi południe 26-go... Nagle o godzinie 10.30 idzie w cały świat meldunek kanadyjskiego samolotu: „Bismarck“ odnaleziony! Łódź latająca typu Consolidated - Catalina z kanadyjskiej Coastal Command, lecąc zaledwie 500 stóp nad morzem, odkryła w przerwie między nisko leżącymi chmurami ciemną sylwetkę pancernika. „Kanadyjczyk“ wznosi się na 1.500 stóp i towarzysząc „Bismarckowi“ nadaje sygnał radiowy: „Bismarck“ o 550 mil morskich na zachód od przyładka Landsend. O 11.15 samoloty z „Ark-Royal“ odnajdują „Bismarcka“ i pilnują na zmianę. Tymczasem na „Bismarcku“ załoga oczekuje — stosownie do wypowiedzi Lütjensa z poprzedniego dnia — dwustu bombowców, które mają roztoczyć opiekę nad okrętem i doprowadzić do Brestu.

Akcja przeciw „Bismarckowi“ dochodzi do punktu kulminacyjnego. Grupa admirała Tovey'a jest na północ od „Bismarcka“, „Prince of Wales“ z dwoma krążownikami na północny zachód, „Rodney“ na zachód, „Ramillies“ jeszcze dalej w głąb Atlantyku — jedynie grupa gibraltarska, znajdująca się na południowy wschód, ma szansę przecięcia drogi „Bismarckowi“.

W tej sytuacji admirał Sommerville odsyła naprzeciw „Bismarckowi“ dla wzmocnienia kontaktu krążownik „Sheffield“, bowiem samoloty wskutek fatalnej pogody tylko z najwyższym trudem mogą podołać temu zadaniu. Atut złej pogody ma „Bismarck“ w dalszym ciągu. Chmury leżą nisko, widoczność się stale pogarsza, pogoda staje się nad wieczorem wprost sztormowa — zmrok zapada szybko. Startuje pierwsza grupa samolotów torpedowych z lotniskowca „Ark Royal“ i... nie odnajduje „Bismarcka“. Wprawdzie o 17.30 „Sheffield“ widzi na krótko „Bismarcka“, ale pod wpływem gwałtownego i celnego ognia, musi się okryć zastoną dymną i wycofać, podaje jednak położenie „Bismarcka“. O 18.00 startuje z „Ark Royal“ druga grupa samolotów i udaje się jej między 19.30 a 20.15 dokonać kilku ataków torpedowych. Dwie torpedy trafiają: jedna w środek okrętu, druga w urządzenia sterowe. „Bismarck“ kręci się w kółko — jest niezdolny do manewrowania. Jednak znów pogoda jest po jego stronie. Znosi się na sztorm i „Bismarck“ ginie z oczu w zapadających ciemnościach.

I teraz wkracza do akcji półflotyła kontrtorpedowców kontr-admirała Philipa Vian w składzie: HMS „Cossak“, HMS „Maori“, HMS „Sikh“, HMS „Zulu“ i ORP „Piorun“ — komandor Eugeniusz Pławski, która od południa płynąc szykiem wachlarzowatym goniła „Bismarcka“. Wysunięty najbardziej do przodu „Piorun“, znajdował się w chwili rozpoczęcia pościgu w odległości 62 mil od „Bismarcka“ i przy fatalnej pogodzie i burzliwym morzu nie był w stanie wydobyć większej szybkości jak 27 węzłów, a nad wieczorem ledwie 26. O godz. 22.00 „Piorun“ natyka się na duży okręt. Jest to jednak utrzymujący kontakt z „Bismarckiem“ „Sheffield“. „Bismarck“ jest oddalony od „Pioruna“ jeszcze o 11 mil morskich. O 22.35 „Piorun“ widzi „Bismarcka“ z odległości 9 mil, chwilę później sygnałem świetlnym podaje Niemcom do wiadomości, że walczą z polskim okrętem.

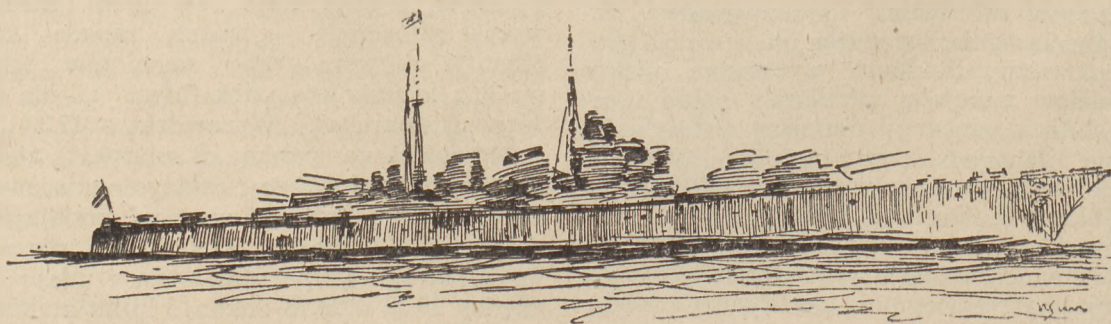
Z odległości 6 mil rozpoczyna „Bismarck“ ogień ze swych dział 150 mm. Po trzeciej salwie 120-milimetrówki „Pioruna“ odpowiadają i trafiają drugą i trzecią salwą, są jednak oczywiście bezsilne wobec niemieckiego pancerna, grubości około 400 mm. Kiedy jedna z salw „Bismarcka“ pada tuż przy burcie „Pioruna“, ten otacza się zasłoną dymną i zmienia kurs. Kilkakrotnie salwy niemieckiej artylerii — także i dział 381 mm., z których jeden celny, ważący 900 kg. pocisk mógł zatopić „Pioruna“ — padają w bezpośredniej bliskości polskiego kontrtorpedowca, który ratuje się gwałtownym manewrowaniem i zasłoną dymną. Blisko do północy jest „Piorun“ w zasięgu niemieckiej artylerii, następnie traci kontakt z „Bismarckiem“, widoczność bowiem sięga zaledwie paręset metrów. Koło 3-ciej rano brytyjskie kontrtorpedowce przy oświetleniu rakiet świetlnych atakują „Bismarcka“ torpedami, przy czym „Maori“ i „Cossack“ uzyskują po jednym trafie-

niu. Nad ranem „Piorun“ zostaje odesłany do bazy.

Angielskie okręty doganiają „Bismarcka“, który nie może już manewrować. Krążownik „Norfolk“ rozpoczyna ogień, następnie cztery pancerniki. Z odległości 16.000 m. brytyjskie pancerniki strzelają jak na ćwiczeniach do celu. Admirał Tovey woła do dowódcy liniowca „King George V“ — komandora Pattersona: „Blżej, jeszcze bliżej! Nie widzę żadnych trafień!“. Wkrótce „Bismarck“ jest bezwładnym wrakiem. Krążownik „Dorsetshire“ odpala doń jeszcze cztery torpedy, po dwie z każdej strony. O godz. 11.01 27 maja 1941 „Bismarck“ przewraca się do góry stępką i tonie w odległości 400 mil morskich na zachód od Brestu. „Dorsetshire“ wyławia 85 ludzi załogi, kontrtorpedowiec „Maori“ 25, 5 ludzi wyłowili później okręty niemieckie. Reszta załogi w ilości blisko 2.000 ludzi włącznie z admirałem Lütjensem, jego szefem sztabu komandorem Netzbandem i komendantem „Bismarcka“ komandorem Lindemannem, poniosła śmierć w nurtach Atlantyki.

Można jeszcze dodać, że niemieckie bombowce wyruszyły na pomoc „Bismarckowi“ już po jego zatopieniu. „Piorun“ w drodze powrotnej do swej bazy odpierał kilkakrotnie ich ataki i dwa samoloty uszkodził, a kontrtorpedowiec „Mashona“ (klasa „Tribal“) został przez nie zatopiony. Co do krążownika „Prinz Eugen“, to 25 maja natrafił on i zaatakował aliancką konwój, płynący pod ochroną jednego ciężkiego krążownika typu „Berwick“. Równocześnie jednak nadpłynął zespół gibraltarski admirała Sommerville'a, śpieszący naprzeciw „Bismarckowi“ i „Prinz Eugen“ ratował się ucieczką. Później dotarł do Brestu i brał udział w marszu przez Kanał La Manche, 10.2.1942. Szczęście dopi sywało mu do końca wojny w trudnych nieraz sytuacjach. Po zakończeniu wojny został wydany Stanom Zjednoczonym.

Jerzy Pertek



Guancze z wysp Kanaryjskich

Ci z Europejczyków, którzy zwiedzili uroczę wyspy Kanaryjskie i piękne miasto Las Palmas, nie domyślają się nawet, że niegdyś kwitło tu życie zupełnie odmienne niż dzisiaj. Ale słuch o prawdziwych mieszkańcach tych stron zagiął niemal doszczętnie. Rzadko tylko któryś z uczonych badaczy spotkać może wzmiankę w literaturze podróżniczej, o tajemniczym ludzie Guancze'ów. Musi bardzo skrupulatnie przeglądać pozółkę ze starości rękopisy i dzienniki śmiałych żeglarzy. Będzie miał wtedy przybliżony obraz dawnej rzeczywistości.

Dzisiejsi władcy wysp Kanaryjskich nie lubią sobie przypomnieć, że z rozumiałych względów, swoich „bohaterskich“ wyczynów, wśród szlachejnych i gościnnych krajowców. Tajemnica otacza pochodzenie Guanczów; tajemnicze są pierwiastki ich języka i zwyczajów. Niewątpliwie sięgają one zamierzchłej przeszłości i są pozostałością zupełnie odrębnej nieznannej bliżej kultury. Wiedziony ciekawością, notowałem wszystkie urywkowe wiadomości o Guanczach. Z tych notulek wyłania się końcowy etap tragedii ludu dziewiczego, nie zepsutego wpływami pół dzikich wówczas Europejczyków. Guancze woleli zginąć, niż poddać się barbarzyńskiej przemocy Hiszpanów.

Od niezliczonych wieków żyli sobie mieszkańcy wysp Kanaryjskich spokojnie i szczęśliwie. Rzadko odwiedzani przez galery fenickie, a później arabskie, nie ulegali niemal żadnym obcym wpływom kulturalnym. Piramidy na grobach wodzów, potężne mury cyklopowe, wszystko to wskazywało na starożytną kulturę Guanczów. Mieli oni swoich poetów, śpiewaków, muzykantów i kochali się w tańcu. Wiara ich, czysto monoteistyczna, nie wyróżniała się specjalnie licznymi obrzędami. Nie mieli świątyń, a modlili się na wierzchołkach najwyższych gór. Kapłanki-dziewice, z wieńcami kwiatów na rozpuszczonych włosach, podnosiły ręce ku niebu i zносиły modły śpiewnym głosem. Do nich należał również obrzęd namaszczenia nowo narodzonych dzieci. „Feyka“ — czyli arcykapłan, miał prawo wyróżniać i nagradzać (Achimenke) najlepszych i najnotliwszych ludzi Achama (po hiszpańsku Guanczów) i znaczył więcej niż naczelnik plemienia. Nowy naczelnik, obejmując władzę, składał przysięgę na kości jednego ze sławnych poprzedników, iż będzie rządził sprawiedliwie.

W stosunkach rodzinnych praktykowana była „polijandria“ (wielomęstwo). Kobieta należała przez miesiąc do jednego z kilku swoich mężów, a reszta czekała na swoją kolej, pełniąc rolę służących przy swej pani i żonie. Na trzydzieści dni przed ślubem, intensywnie tuczona, nie wolno było jej pracować, gdyż miłość mężczyzny zależała od stopnia pełności kształtów.

Mężczyźni ludu Achama, byli pięknie zbudowani, często ponad dwa metry wysocy, długogłowi. Mieli dość regularne rysy, włosy i cere-

jasną, niektórzy z lekkim odcieniem miedziastym. Lubili się stroić w kolorowe pióra ptasie. Obdarzeni wybitną pamięcią uczyli się sposobem eksperymentalnym, nie zaś wykładowym. W codziennym życiu łagodni, w niebezpieczeństwie odważni i zdecydowani. Wobec wroga niezmiernie szlachetni.

Rodziny Guanczów zamieszkiwały pieczary skalne, lub prymitywne drewniane domy. Ludność zajmowała się przeważnie pasterstwem: kozy i owce pasano na stokach górskich; znano również uprawę kilku roślin jadalnych, ale o zbożu i chlebie nikt nie słyszał.

Wyspy Kanaryjskie były odkryte przez żeglarzy portugalskich w 1335 roku, ale pierwszym Europejczykiem, który tam zamieszkał przypadkowo, był Martin Ruitz, rozbitek z hiszpańskiego okrętu. Mieszkał on tak długo w domu naczelnika wyspy i był tak mile widziany przez żonę gospodarza, piękną Fainę, że w dziewięć miesięcy potem przyszła na świat mała ciemnoskóra córeczka o pięknym orlim nosie, odziedziczonym po ojcu.

Pierwszy napad Hiszpanów miał miejsce w drugiej połowie XV wieku. Naczelnikiem kraju był wówczas dzielny „guanartem“ (wódz) Temesor Semidan. Dwustu żołnierzy hiszpańskich pod dowództwem Don Diego de Silva wylądowało na wybrzeżu i zaraz zabrało się do zbudowania bazy fortecznej. Temesor próbował się z nimi porozumieć, ale gdy jego wysłanników przyjęli zdradzieckimi strzałami, ruszył ze swoimi ludźmi do ataku. Wywiązała się zacięta walka. Z jednej strony napierali tubylcy, uzbrojeni w pierwotną broń kamienną, z drugiej stały szeregi odzianych w pancerze mężów. Hiszpanie zostali rozbici i schronili się za okopy świeżo zbudowanej fortecy. Wojownicy Achama otoczyli pozycje obronne Hiszpanów i pilnowali, by nikt z nich się nie ulotnił. Najeźdźcy byli pozbawieni zapasów żywności i amunicji gdyż wszystko pozostało na statku. Mogli tylko tęsknym okiem spoglądać na wysmukłe maszty żaglowca, kołyszącego się nieopodal w zatoce. Po kilku dniach przycisnął ich taki głód, że dowódca twierdzy Don Diego postanowił poddać się wyspiarzom. Załoga rzuciła broń na ziemię, a dumny hiszpański konkwistador padł na kolana przed Temesorem, błagając go ze łzami w oczach o życie. Guancze byli tak oburzeni na najeźdźców za ich morderstwa i łupienie bezbronnych, że jeden znak z ręki wodza wystarczyłby do zadania słusznej i sprawiedliwej kary. I wtedy okazała się ogromna różnica w delikatności uczuć i szlachetności starożytnego ludu i rozbójników hiszpańskich. Guanartem Temesor ulitował się nad nieszczęsnym położeniem Hiszpanów i pozwolił im wrócić wolno na okręt. Zastrzegł tylko, by nigdy nie usiłowali powtórzyć wyprawy na wyspy Kanaryjskie. Lecz już w roku 1496 najeżdżał Teneriffę okrutny konkwistador Don Fernandez de Lugo i zamiast przyjąć serdeczną gościnność tubylców, napadł

na nich z nienacka i wielu pozabijał. Wówczas guanartem Benhom wycofał się ze swoimi ludźmi do twierdzy obwarowanej potężnym murem. Hiszpanie zdobyli Teneriffę szturmem, wycięli obrońców, a nieszczęsnego Benhoma wzięli do niewoli na swój statek.

Los wodza Guanczów był okropny. Fernandez de Lugo obwoził go po Hiszpanii, jak jakieś ciekawe zwierzę zamorskie, zawiózł nawet do Rzymu, aby pokazać papieżowi. Biedny Benhomo nigdy już nie wrócił do swego kraju, a niedługo potem wyginął od miecza i zarazy wszyscy dawni mieszkańcy wysp.

Antropologowie doszukują się pod bieństwem

Guanczów z przedhistoryczną rasą Cro-Magnon, która niegdyś zamieszkiwała Europę Zachodnią. Niektórzy prahistorycy sądzą, że „afrykańska biała rasa“ żyła nie tylko na wyspach Kanaryjskich, ale również w całej północnej Afryce, aż po Egipt. Uparci Niemcy twierdzili nawet, że to byli Germanie (Wandale). Wreszcie, żeby wykazać, jak różnorodne były na ten temat poglądy kończąc zapatrywaniem ezoteryków, którzy Kanaryjczykom przypisywali o wiele wspanialsze pochodzenie, a mianowicie od ludów legendarnej Atlantydy.

Dr. Aleksander Lech Godlewski

TĘSKNOTA

(Z sonetów morskich)

W pożarach twych, o morze wiecznie zmienne,

W tęsknocie fal, co z szumem w bezkres biega,

W poświstach burz, i w ciszy twej bezdennej,

Jak skrzydła ptak, kąpałem ducha swego.

I tęskno mi dziś, tęskno niepomiernie
Za twoich dróg odwieczną melancholią.
Strudzoną pierś znów ranią życia ciernie
I dawnych ran znów bardziej blizny bołą.

Ach, jakże rad powrócę na twe łono
I będę pił olbrzymie twoje tchnienie,
Co z szumem fal unosi się z błękitu.
I płynie tam, gdzie gwiazdy jasne płoną,
Gdzie w blasku ich wędrują ciche cienie,
Jak stada mew, do źródeł swego bytu.

Gen. Mariusz Zaruski



Reslawizacja Bałtyku

Był czas, gdy Słowianie dominowali na Bałtyku, a nawet, jak twierdzą niektórzy historycy, oni to byli mistrzami w sztuce żeglowania słynnych skandynawskich Wikingów. Bezspornym wydaje się fakt, iż Słowianie pierwsi zastosowali przewóz i — jak to dziś określamy — desant kawalerii z okrętów. Był czas, gdy nad Bałtykiem królowała Arkona — słowiański Rzym — na wyspie Rugii, cel pielgrzymek wszystkich Słowian.

Był wreszcie czas, gdy Rzeczpospolita Polska, potężniejsza podówczas niż królestwa Anglii, Francji i inne, miała w swym władaniu rozległy brzeg morski, liczący 1600 kilometrów.

Jednakże wiekowy germański Drang nach Osten zburzył Arkonę, wytępił plemiona Słowian Zachodnich, zcieśnił, a wreszcie unicestwił polski stan posiadania na pobrzeżu bałtyckim. Była w tym siła germańskiego naporu, były też własne, Słowian, a później narodu polskiego błędy.

Polska ówczesna zwróciła oczy na południowy wschód — tam szukając bogactw i sławy — a uwikłana w wojny tatarsko-tureckie, a potem kozackie, a potem moskiewskie, już nie była zdolna zwrócić się ku Zachodowi i ku Północy, tam dochodzić swych praw, tam szukać bogactw i potęgi — a nadewszystko zabezpieczyć swą przyszłość, wreszcie, już choćby tylko istnienie.

Przyszedł czas, gdy słowo „Polska“ stało się tylko pojęciem historycznym, geograficznym i etnologicznym. Polska — jako podmiot polityczny przestała istnieć, a Bałtyk stał się germańskim Ostsee.

Zczeżli bezpowrotnie słowiańscy bogowie, ale nie zczeżło plemię Słowian. W wyniku wielkiej dziejowej burzy, pierwszej Wojny Światowej, powstała znowu Polska, odrodziły się dawne Czechy i Morawy, a złączone z wyzwoloną od władztwa Madziarów Słowacją, stworzyły nowy twór polityczny — Czechosłowację. Odzyskali wolność Słowianie Południowi, tworząc Jugosławię, wyzwoleli się spod władztwa germańskiej dynastii i generalicji radziecka Rosja — i tylko jedyni Serbo-Łużycanie zostali jeszcze w kleszczach germańskiej hydry.

Kłeska wojenna Niemiec nie zdusiła jednak wrodzonej germańskiej zaborczości. Dnia 1 września 1939 roku rozpoczął się znów, tym razem pancerny i zmotoryzowany, Drang nach Osten. Załamał się dopiero hen, nad słowiańską Wołgą, a fala słowiańska odepchnęła go tym razem po Odrę i Niszę Łużycką.

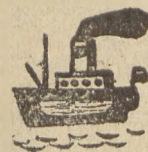
Szkoda, że za jednym zamachem nie wyzwolono ostatniego słowiańskiego ludu — Łużyczan, i że nie odebrano Niemcom słowiańskiej Ziemi Świętej — Rugii. Byłaby to dobra baza dla polskich flot morskiej i powietrznej — strzegących Niemiec i wyjścia z morza, które przestało być Ostsee, a stało się znowu Bałtykiem.

W wyniku drugiej Wojny Światowej, po klęsce Niemiec i unicestwieniu ich floty, oraz włączeniu państw bałtyckich Litwy, Łotwy, Estonii do ZSRR, nad Bałtykiem mamy pięć państw: Rosję, Finlandię, Szwecję, Danię i Polskę. Z tych cztery pierwsze posiadają dostęp do innych mórz prócz Bałtyku. Dla Polski Bałtyk jest jedynym wyjściem na świat. Ale wyjście to nie liczy już jak przed wojną 72 km., lecz 523. Dla żadnego z pozostałych krajów Bałtyk nie ma takiego znaczenia, jak dla Polski. Poszerzenie brzegu nad Bałtykiem jest dla Rosji wydarzeniem o niezwyklej doniosłości, ale Rosja ma jeszcze inne morza. Niemniej jest ona obecnie na Bałtyku potęgą Nr 1. Finlandia, jakkolwiek dość duża powierzchniowo, liczy jednakże tylko 3,5 miliona mieszkańców, rola jej jest więc siłą rzeczy ograniczona. Szwecja — posiada potężną i na Bałtyku najliczniejszą flotę, liczy jednakże nie wiele ponad 6 milionów mieszkańców. Jako zaplecze na Norwegię, również demograficznie słabą, posiadającą ponadto własny, dogodny dostęp do morza. Dania jest półwyspem, mającym od zachodu otwartą drogę na ocean. Niemcy jako potęga morska, są wyeliminowane. Pozostaje więc Polska, jako najsilniejsza i wyłącznie z Bałtykiem związana, licząca 25 milionów mieszkańców, a ponadto jej morze jest zarazem morzem dla Słowian środkowo-europejskich, t. j. Czechosłowacji, a nawet do pewnego stopnia i dla Słowian południowych, Jugosławii i Bułgarii, nie licząc innych niesłowiańskich krajów, jak Węgry i Rumunia.

Czechosłowacja nie zaprzestanie dąsów i nieuzasadnionych pretensyj do Zaozdia i Ziemi Kładzkiej, będzie mogła korzystać w pełni z portów polskich, przywozić i wywozić towary pod polską, a może z czasem i pod własną banderą. W każdym razie, jest ona naturalnym i słowiańskim przedłużeniem zaplecza polskiego wybrzeża.

Stan więc na Bałtyku obecnie jest taki, iż od Swinoujścia aż do Leningradu ciągnie się linią nieprzerwaną brzeg słowiański, brzeg ten ma największe i najludniejsze zaplecze, a co więcej, kraje te posiadają jeden z największych na świecie przyrostów naturalnych, mają duży eksport i import, a przytym, część tego zaplecza (Polska plus Czechosłowacja) nie posiadają dostępu do innego poza Bałtykiem morza.

Odzyskanie wolności, uzyskanie szerokiego dostępu do morza, zniknięcie konkurencji niemieckiej, prężność gospodarcza i demograficzna krajów słowiańskich, oto elementy, które



spowodują proces, określony tytułem niniejszego artykułu: reslawizacja Bałtyku.

Nie znaczy to oczywiście, by Bałtyk miał się stać zamkniętym, słowiańskim „Mare Nostrum” — ale można przewidywać, iż bandera słowiańska stanie się na nim dominującą. Bandera wojenna, handlowa i — co nie jest bez znaczenia — sportowa. Bałtyk jest jednym z najburzliwszych mórz świata. Żeglarze, którzy przejdą na nim szkołę, będą dobrymi żeglarzami, mocnymi ludźmi morza.

Pamiętam, kiedyś na kilka lat przed wojną, wpłynęły równocześnie i stanęły burta w burzę w starym porcie Wikingów w Visby na Gotlandzie trzy jachty, które w milczeniu oglądali Skandynawowie i z trudem odczytywali ich słowiańskie nazwy: „Zawisza Czarny”, „Pionier”, „Udarnik”. W żaglach swych miały one zapowiedź nowych czasów.

Dane cyfrowe zostały tu celowo pominięte z tego względu, iż intencją artykułu jest jedynie zwrócić uwagę na to zagadnienie — a powtórę dlatego, iż obraz stanu obecnego, w rok po zakończeniu wojny, w której kraje słowiańskie zostały straszliwie zdewastowane, zaś kraje

skandynawskie bądź wcale w wojnie udziału nie brały i nie mają żadnych strat (Szwecja), bądź też niewielkie (Dania), byłyby dla krajów słowiańskich niekorzystny i świadczyłyby przeciw tezie artykułu. Stan obecny zaistniał dopiero przed rokiem, a definitywnie utrwalił się dopiero po Konferencji Pokojowej, jest więc dopiero punktem wyjścia procesu, o którym jest w artykule mowa, a którego rozwój zależny jest prócz warunków materialnych, jakie daje geografia i polityka, od woli ludzi w krajach nadbałtyckich zamieszkujących.

Nas, Słowian, wola ta doprowadziła do zwycięstwa na lądach i morzach w najkrwawszej, najzawziętszej w dziejach ludzkości wojny. Wola ta doprowadzi do tego, by wśród tyłu mórz i oceanów świata było jedno, gdzie nie będziemy ani intruzami, ani gośćmi, ani przemijającymi wędrowcami, lecz gdzie będziemy u siebie, morze, które pozostając otwarte dla wszystkich, a przede wszystkim dla naszych sąsiadów, będziemy jednak mogli z dumą i miłością nazywać naszym morzem, słowiańskim „Mare Nostrum”.

Dr. Bronisław Miazgowski



Polonia w Ameryce

Polonia, obejmująca dziś cztery i pół miliona Polaków, na przestrzeni kilku dziesiątków lat budowała i nadal buduje dobrobyt i potęgę materialną Ameryki Północnej, nie tracąc łączności z Macierzą i będąc niezmiernie ważnym czynnikiem zarówno gospodarczym, jak i politycznym w Jej życiu współczesnym.

Emigracja polska do USA rozpoczyna się w roku 1855. W tym roku grupa Polaków ze Śląska w ilości 100 rodzin pod kierownictwem ks. Moczygęby, po raz pierwszy celowo zorganizowana, wyjechała do USA, gdzie założyła pierwszą polską farmerkę pod nazwą „Panna Maria“ w Stanie Texas. Po tych pierwszych pionierach, fala emigracji polskiej stopniowo wzrastała, z roku na rok przybierając na sile. Rozwinęła się jednak masowo dopiero w latach osiemdziesiątych, a największą cyfrę 175 000 emigrantów, dała w roku 1913.

W tym wyścigu emigracyjnym byliśmy jednak już spóźnieni, gdyż inne kraje, a szczególnie Anglia i Niemcy, zaraz po wojnach napoleońskich zaczęły masowo wysyłać swoich emigrantów do USA, zrozumiałwszy wielką przyszłość tego kraju i korzyść, jakie dawały masowemu wychodźtwu.

Polski element emigracyjny składał się w pierwszej swej fazie głównie z osadników, robotników rolnych i niewykwalifikowanych. Charakter tej emigracji był zdecydowanie przesiedleńczy i dopiero znacznie później uległ on zmianie.

Na masową wędrówkę za morza złożyły się: zbyt wielki naturalny przyrost ludności, wzrost potrzeb życiowych, słabe uprzemysłowienie kraju, przesładowania religijne i narodowościowe, zabiegi i agitacja kompanii okrętowych itp.

Wychodźtwa osadnicze z biegiem czasu ustępowało miejsca wychodźtwa zarobkowemu, do czego przyczyniał się silny rozwój przemysłu amerykańskiego przy jednoczesnym wyczerpaniu się rządowych terenów, przeznaczonych na kolonizację. — Często się zdarzało, że emigranci polscy odbywali wędrówkę zarobkową do USA po kilka razy, zanim zdecydowali się tam osiedlić na stałe.

Dokładnych danych co do ilości Polaków w USA właściwie nie posiadamy. Najbliższą jednak prawdy będzie dziś cyfra cztery i pół miliona. Żywioł ten tworzy najliczniejsze skupiska w stanach, położonych koło Wielkich Jezior oraz w okolicach północno-wschodnich (między Nowym Jorkiem, Chicago i Atlantykiem, włączając stany Illinois, Wisconsin i Minnesota). Największe są skupienia miejskie: Chicago około 500.000 Polaków, Detroit 300.000, N. York 200.000, Buffalo 200.000, Milwaukee 150.000.

Osadnicy polscy wykazali wielki hart woli w zachowaniu polskości i przeolbrzymią dozę energii przy zagospodarowywaniu swoich farm i całych osad. Jak już wspomnieliśmy w roku 1855 powstała pierwsza osada rolnicza na terenie USA pod nazwą „Panna Maria“ w stanie

Texas. Obecnie osada ta składa się z miasteczka i okalających je farm. W miasteczku jest kościół, szkoła i kilkanaście sklepów.

Oprócz „Panny Marii“ istnieje dziś w samym tylko stanie Texas 4 polskie osady farmerskie, w których wybudowano 30 polskich kościołów i tyleż prawie szkół parafialnych. — Osady te noszą polskie nazwy urzędowo uznane, jak: Częstochowa, Kościuszko, Pułaski i inne. Osadnicy zajmują się głównie hodowlą bydła i uprawą bawełny.

Dobrze rozwinęło się również polskie osadnictwo rolnicze na Wschodzie USA. Zwykle zaczęli tutaj nasi osadnicy od dzierżawy, wykupując po pewnym czasie dzierżawione farmy na własność.

Rozmiary i dorobek polskiego osadnictwa w Stanach Zjedn. jest olbrzymi i zamyka się chlubną cyfrą około 450.000 farm polskich, rozrzuconych na całym obszarze Ameryki Północnej.

Nie na farmach jednak, lecz po miastach ma swą siedzibę większa część Polonii Amerykańskiej wraz ze swymi potężnymi organizacjami, szkolnictwem, prasą, bankami i przedsiębiorstwami. O ile bowiem emigracja polska początkowo miała charakter osadniczy i dzięki pomocy rządowej kierowała się przeważnie na rolę, to w ostatnich dziesiątkach lat ruch ten odbywał się prawie wyłącznie w kierunku centrów przemysłowych i tam tworzył całe ośrodki i dzelnice polskie.

Większość naszych emigrantów pracuje dziś głównie w przemyśle żelaznym, w przemyśle budowlanym, wreszcie w górnictwie węglowym i naftowym.

Ogólnie rzecz biorąc, robotnicy przemysłowi i górniczy stanowią 85%, farmerzy i robotnicy rolni 10%, kupcy, przemysłowcy i rękodzielnicy 3%, inteligencja 2%.

Pomijając zupełnie analizę zarobków, najogólniej tylko wspomniemy, że przeciętny zarobek robotnika polskiego w Stanach Zjedn. wynosi tyle, że po opłaceniu kosztów utrzymania, mieszkania i ubrania, przy ciągłej pracy i skromnym życiu, prawie połowę ze swego zarobku może odkładać jako oszczędności.

Pod względem społecznym i organizacyjnym Polonia Amerykańska stoi na wysokim poziomie. Wytworzyła ona bowiem cały aparat dla celów kulturalno-oświatowych, oparty na wzorach amerykańskich, który solidnie ją obsługuje za pośrednictwem: polskich związków i zrzeszeń, szkolnictwa, parafii, prasy, spółek budowlanych, banków i t. p.

Wychodźca polski musiał bowiem tworzyć i utrzymywać w Ameryce te instytucje, które były mu niezbędnie potrzebne dla zachowania wiary i narodowości oraz dla podniesienia oświaty i dobrobytu.

Pragnąc modlić się po polsku przystąpił on najprzód do organizowania polskich parafii, których ogólna cyfra wynosi 700. Wiele kościołów polskich przedstawia dziś gmachy tak okazałe, że mogłyby być ozdobą stolic europejskich.

Szkolnictwo zorganizowane głównie przez duchowieństwo, utrzymywane jest przez wychództwo. Na 600.000 dzieci polskich połowa uczęszcza do szkół polskich początkowych i średnich. W 20-tu uniwersytetach amerykańskich wykładana jest polonistyka, a harcerstwo polskie liczy około 40.000 członków.

Największymi organizacjami polskimi w Stanach Zjedn. są: 1) Związek Narodowy Polski, 2) Zjednoczenie Polskie Rzym.-Kat. i 3) Związek Polek.

Odmiernym natomiast rodzajem organizacji polskich w Stanach Zjedn. są stowarzyszenia, mające ideowe cele w swym programie, jak: Związek Polek, Liga Morska, Związek Śpiewaków i t. p. Trzecim wreszcie typem polskich organizacji są spółki budowlane i pożyczkowe.

Wykładnikiem rozrostu życia polskiego w Stanach Zjedn. jest prasa polska, której wielki rozwój dowodzi podnoszenia się kulturalnego poziomu Polonii i zamykania do czytelnictwa. Obejmuje ona 14 dzienników i 65 czasopism. Najstarszym bodaj czasopismem jest tygodnik „Zgoda“, założony w r. 1878, organ Związku Narodowego Polskiego.

Dzienniki i czasopisma polskie w Ameryce mają tak znaczne nakłady, że niewiele pism w Polsce mogło się poszczycić większą ilością czytelników. Tak np. tygodnik „Zgoda“ posiadał nakład około 150.000 egz., a tygodnik „Ameryka Echo“ — 120.000 egz.

Pod względem jakościowym większość prasy przedstawia się jednak gorzej, lecz nastawiona do psychologii i wymagań swoich czytelników, spełnia należycie swoje zadanie. Zasluga jej w walce z wynarodowieniem jest tak wielka, że nie mogą jej osłabić pewne braki.

Szczerszy więcej jak w Polsce stosunek do wszystkich przejawów życia związany z uczuciowym traktowaniem patriotyzmu, wytworzył w całej masie polskiego wychództwa ofiarną i bezinteresowną miłość dla Polski, której losy i dzisiaj głęboko niewątpliwie leżą jej na sercu.

Jeżeli zaś do powyższego dodamy wartość krwi 350 tysięcy Polaków, służących w Armii Amerykańskiej i wartość majątku Polonii amerykańskiej, która wyraża się cyfrą 4-ch miliardów dolarów, to w przybliżeniu będziemy mieli zamknięty jej bilans na dzień dzisiejszy.

KANADA

Poza wielką falą, jaką wychództwo polskie płynęło do Stanów Zjedn., znacznie mniejsze jej strugi docierały równocześnie do Kanady, Brazylii, Argentyny i innych krajów zamorskich.

Pierwsi osadnicy polscy przybyli do Kanady w r. 1872 w liczbie 300 osób. Założyli oni w stanie Ontario najstarszą osadę polską pod nazwą „Wilno“, która dziś tworzy osobną parafię polską i obejmuje przeszło 1000 rodzin. Za tą pierwszą grupą przybywały dalsze, a byli to przeważnie robotnicy i osadnicy rolni. Znacznie później dopiero ukazali się w Kanadzie emigranci polscy także w jej ośrodkach przemysłowych.

Dzisiaj przebywa na terenie Kanady około 150.000 Polaków. Pracują przeważnie na roli

bądź to jako osadnicy, bądź też jako robotnicy najemni. Poza rolnictwem zatrudnieni są także w przemyśle, górnictwie węglowym i kopalniach złota, a tylko minimalny odsetek stanowią kupcy, rękodzielnicy i pracownicy umysłowi. Żywił polski skupia się głównie w miastach: Montreal, Winnipeg, Toronto, Hamilton i Ottawa, gdzie tworzy proletariat fabryczny. Najliczniejsze kolonie polskie mają Montreal i Winnipeg. One stanowią centra polskiego życia w Kanadzie. Tutaj ma swoją siedzibę „Zjednoczenie Zrzeszeń Polskich“, obejmujące 48 towarzystw kulturalno-oświatowych, a wielu naszych emigrantów posiada tam własne domki, zgrupowane razem, jak gdyby w osobne dzielnice.

Szkolnictwo polskie w Kanadzie rozwija się słabo. Na 18.000 dzieci polskich, zaledwie 10% uczęszcza do 20 szkółek polskich. Prasa polska obejmuje zaledwie 3 pisma.

Wielką bolączką Polonii Kanadyjskiej jest walka z rutenizacją. Element bowiem polski, specjalnie osadniczy, rozrzucony jest i silnie zmieszany z przeważającą liczbą Ukraińców, którzy swoją masą przytłaczają Polaków i wywierają na nich duży wpływ.

BRAZYLIA.

Znacznie większe postępy niż w Kanadzie poczyniła kolonizacja polska w Brazylii, a datuje się ona od lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia.

Pierwsi emigranci polscy pochodzili ze Śląska i poczęli przybywać w roku 1870. Założyli oni w okolicach Kurytyby — stolicy stanu Parana — szereg osiedli, które dzisiaj należą do najbogatszych kolonii polskich w Brazylii. Koło roku 1890, t. j. po zniesieniu niewolnictwa przez rząd brazylijski, napłynęła druga fala emigracji polskiej. Znęcani przez niesumiennych agentów, przybyli nasi wychodźcy w olbrzymiej ilości na teren brazylijski. Liczba osadników polskich z tego okresu szacowana jest na około 100.000. Była to t. zw. „Wielka gorączka brazylijska“.

Los tych ludzi był nadzwyczaj ciężki. Ówczesna Brazylia nie była bowiem przygotowana do przyjęcia takich rzesz wychództwa, tym więcej, że Polacy bynajmniej nie kwapili się do przejęcia funkcji wyzwolonych niewolników na plantacjach kawy w San Paulo, gdzie klimat i warunki pracy były nie do zniesienia. Na szczęście pomyślny rozwój osiedli polskich pod Kurytybą zachęcił nowych przybyszów do osiedlania się w Paranie, która stopniowo stała się najważniejszym ośrodkiem polskim w Ameryce Południowej. Równocześnie powstawały pojedyncze osady polskie w brazylijskich stanach: Rio Grande do Sul, Santa Catharina i Espirito Santo.

Trzecia wielka fala wychództwa polskiego do Brazylii wpłynęła w latach 1910 — 1912. Z tego okresu posiadamy osiedla polskie nad rzeką Ivahy w Paranie. Po wojnie światowej emigracja polska zmieniła nieco swój charakter i kierowała się głównie do miast, aczkolwiek akcja osadnicza w Brazylii bynajmniej nie jest zakończona.

W obecnej chwili mieszka w Brazylii około 300.000 naszych rodaków, z czego 200.000 w Paranie, 80.000 w Rio Grande do Sul, 15.000 w Santa Catharina i 5.000 w innych stanach.

Dopiero po wielu zawodach, trudach i ciężkich latach życia pionierskiego, Polacy zaczęli nabierać oddechu w Brazylii. Powstały polskie kościoły, szkoły, związki, towarzystwa, spółdzielnie, prasa i t. p.

W tej chwili wszystkie prawie organizacje polskie skupione są w Centralnym Związku Polaków w Brazylii.

Wśród miejscowej ludności brazylijskiej, osadnicy polscy, jako stojący wyżej pod względem kulturalnym, cieszą się sympatią i szacunkiem. Nie są uważani za intruzów, lecz dzielnych pracowników i lojalnych obywateli państwa.

ARGENTYNA

Znacznie później niż do Brazylii zaczęła się emigracja polska do Argentyny, gdyż właściwie dopiero w roku 1900. Przybyło wówczas na argentyńskie terytorium Misiones kilkaset rodzin polskich z Małopolski. Osadnicy ci nie przeszli tego piekła udręczeń, jakie musieli przechodzić Polacy w Brazylii w latach dziećdziesiątych.

Dzisiaj w prowincji Misiones mieszka około 20.000 kolonistów polskich, imponujących przedsiębiorczością i zamożnością.

Od roku 1900 do wojny światowej emigracja nasza jednak omijała Argentynę. W tym bowiem kraju wielkich latyfundiów mało było miejsca dla osadnictwa drobnych rolników, a wspomniana prowincja Misiones była pod tym względem jedynym prawie wyjątkiem.

Po I wojnie światowej, kiedy emigracja polska do Stanów Zjednoczonych została nowymi przepisami ograniczona do minimum, fala wychodźstwa polskiego kierowała się częściowo i do Argentyny. Nie była to jednak już emigracja osadnicza, lecz prawie wyłącznie zarobkowa.

Ogólna liczba Polaków mieszkających w Argentynie nie przekracza 60.000 osób, z których większość przebywa w miastach. Polonia ta skupiona jest w centralnej organizacji polskiej pod nazwą „Federacja Dom Polski“.

Łącznie z 10-tysięczną rzeszą Polaków, mieszkających w Urugwaju, liczba Polaków w Ameryce Południowej nie dochodzi do 400.000. Mimo to, znaczenie ośrodków polskich w Ameryce Południowej jest olbrzymie, większe niż wielu innych.

St. Sasiadek



Rybołówstwo na zalewach

Przyłączenie do obszaru państwowego Polski zalewów Szczecińskiego i Świeżego ze względu na położenie i charakter wód, na decydujące znaczenie dla przyszłości naszego rybołówstwa morskiego, otwierając idealne warunki materialne dla szkolenia praktycznego rybaków morskich. Wobec tego, że nasz narybek rybacki rekrutować się będzie w większości swej z elementu napływowego — przeważnie rybaków jeziorowych i stawowych — na zalewach znajdują oni teren łączący w sobie wszystkie cechy zarówno wód śródlądowych, jak i morskich. Będzie to miało niewątpliwie wpływ na szybkość i intensywność zżycia się adeptów rybołówstwa morskiego z Bałtyckim.

Zalew Świeży, oddzielony od morza długim i wąskim pasmem Mierzei Kurońskiej, liczy około 825 km kw., z czego połowa zachodnia należy do Polski. Stopień zasolenia wód waha się od 6% do najniższej granicy. Wpływa na zasolenie Zalewu nieustanna wymiana słodkich wód Wisły i Elbląga, ścierających się z wodą morską, napierającą w miarę nateżenia wiatrów. Słodkowodny charakter Zalewu wywarł wpływ na rybostan, tak, że przy połowach przeważają gatunki słodkowodne: węgorz, sandacz i leszcz. Flondry i śledzie zajmują przeciętnie czwartą pozycję. Dalej idą gatunki wędrowne typowe dla wód słonawych: paprosz i iloza. Charakterystyczną cechą Zalewu Świeżego jest duża ilość cennej dla rybactwa śródlądowego ryby hodowlanej, jaką jest sandacz. Przed wojną ilość rybaków na Zalewie była ograniczona: 1800 trudniło się rybołówstwem, jako fachem głównym. 2700 osób — dorywczo. Połowy w 1939 roku osiągnęły cyfrę 18.353 q ryb. Większość osad rybackich znajduje się na Mierzei i rybacy uzupełniają połowy pełno morskie, czy przybrzeżne w dniu sztormów lub w okresach braku ryb na morzu — połowami na Zalewie. Początkujący rybacy w miarę odwagi i środków po praktyce na Zalewie wyruszać mogą na morze otwarte.

Zalew Szczeciński obejmuje obszar 925 km kw., łączący się z morzem przy ujściu Peny, Swiny i Kanału Dziwieńskiego. Tu następuje wymiana

wód i zasilanie zalewów wodą słonąwą i rybami Bałtyku.

W 1939 roku złowiono na Zalewie Szczecińskim 42.070 q ryb. Jest rzeczą znamioną, świadczącą o racjonalnej eksploatacji i ochronie rybostanu przez Morskie Urzędy Rybackie, że połowy w okresie od 1936 do 1939 wykazywały stałą tendencję zwykłą na obydwu Zalewach.

Lata	Zalew Świeży (w q)	Zalew Szczeciński (w q)
1936	11.517	37.291
1937	15.440	39.803
1938	15.689	38.553
1939	18.353	42.097

O racjonalności hodowli świadczy także fakt zarybiania wód Zalewu Szczecińskiego przez Morski Urząd Rybacki karpem, a Zalewu Świeżego sandaczem. Troskę tą wykazywał także przed wojną Polski Morski Urząd Rybacki, który prowadził wylęgarnię ryb w Pucku, zarybiając się ją część jezior pomorskich i poznańskich. Na Zalewie Szczecińskim przed wojną stale trudniło się rybołówstwem 2000 ludzi, a dorywczo niemal drugie tyle.

Jak widzimy, obszar Zalewu stanowi duże pole działania dla naszego rybołówstwa morskiego, przemysłu rybnego i szkolnictwa w zakresie rybołówstwa morskiego.

Z tych względów, jak też i ze względu na swój organiczny związek z obszarem wybrzeża — Zalew Szczeciński i Świeży administracyjnie i prawnie należy do kompetencji Głównego Morskiego Urzędu Rybackiego. To właśnie pozwala nam sądzić, że obszary Zalewów w krótkim czasie staną się bazą szkoleniową polskiego rybactwa morskiego, zanim wyruszy ono w formie zorganizowanej na połowy przybrzeżne, a z czasem dalekomorskie. W dziedzinie gospodarczej zatrudnienie kilku tysięcy ludzi w rybactwie i wysokość połowów, przekraczająca dla Zalewu Szczecińskiego i Świeżego 60.000 q, nie jest też bez znaczenia dla całości gospodarki aprowizacyjnego kraju.

Józef Gruda

P. K. O.

Przejściowo Centrala P. K. O.
mieści się w Krakowie

POCZTOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI CENTRALA W WARSZAWIE

ODDZIAŁY: Bydgoszcz, Gdynia z ekspozyturą w Gdańsku, Katowice, Kraków, Lublin, Łódź, Poznań, Rzeszów, Szczecin, Warszawa z ekspozyturą na Pradze, Wrocław.

prowadzi

Rachunki czekowe

P. K. O. posiada uprawnienia banku dewizowego.

przyjmuje

Wkłady oszczędnościowe

Każdy urząd pocztowy jest zbiornicą P. K. O.

Połączenia kolejowe

(Streszczenie referatu, wygłoszonego na „Ankiecie Morskiej” w Postominie dnia 15 czerwca 1946 roku).

Prastare ziemie słowiańskie nad Bałtykiem, Pomorze, Warmia i Mazury, powróciły na łono Macierzy i w tej chwili tworzą trzy województwa: szczecińskie, gdańskie i olsztyńskie, z których dwa pierwsze przylegają do Bałtyku, na przestrzeni około 500 km. do Bałtyku, trzecie zaś ciągnie się od Zalewu Wiślanego poprzez pojezierze Mazursko-Warmińskie aż po błotnistą dolinę Biebrzy i puszcze kurpiowską.

W zachodniej części Pomorza leży Szczecin, korona rzeki Odry, wspaniałej arterii wodnej, łączącej Bałtyk z Zagłębiem Górnośląskim, we wschodniej części przy ujściu Wisły Gdańsk z pobliską Gdynią. W ten sposób położone między tymi rzekami, Pomorze stanowi naturalny teren dla ekspansji województw centralnych i pomost między krajami nad Bałtykiem a Polską.

Cechą charakterystyczną Pomorza jest szereg kąpielisk nadmorskich, położonych na wybrzeżu jedno obok drugiego o tak charakterystycznym skupieniu, jak na żadnym innym miejscu wybrzeża Bałtyku. Pas uzdrowisk tych wywierał w ubiegłym stuleciu wpływ na politykę komunikacyjną ówczesnego rządu pruskiego, który pierwsze linie kolejowe zbudował do Szczecina w 1843 roku, a do Koszalina i Kołobrzegu w 1859 roku pod tym kątem widzenia, a znacznie wcześniej (1826) uruchomił stajki parowe ze Szczecina do Świnoujścia dla przewożenia letników na plażę.

Z biegiem czasu powstawały nowe uzdrowiska i linie kolejowe, napływ letników wzrastał, osiągając w sierpniu 1939 roku maximum natężenia.

W przeciwieństwie do Pomorza położone na wschodzie województwo olsztyńskie było traktowane jako teren turystyki wodnej (kajakowej), a właściwie jako pozycja strategiczna do szachowania carskiej Rosji, a po pierwszej wojnie światowej również Polski.

Trzy województwa północne posiadają ze względów strategicznych, gospodarczych i turystycznych cztery następujące skupienia:

1. Olsztyn z pojezierzem Warmińsko-Mazurskim, jako teren sportów wodnych.
2. Gdańsk z Gdynią i Elblągiem, jako miejsce naszego eksportu i importu, ośrodki naszego przemysłu rybackiego, a częściowo z uwagi na położone w pobliżu uzdrowiska, jako teren kąpieliskowy.
3. Szczecin przy ujściu Odry, jako największy port handlowy nad Bałtykiem, a trzeci po Hamburgu i Bremie, port dawnych Niemiec.
4. Oraz rejon wybrzeża między Szczecinem a Łebą, jako pas letnisk i kąpielisk nadmorskich, nie licząc odległego o 60 km. od morza uzdrowiska Połczyn Zdroju.

Nowy rozkład jazdy, mający obowiązywać od

14 lipca r. b., został opracowany w niezmiernie trudnych i ciężkich warunkach technicznych na skutek słabej miejscami gruntownie zniszczonej nawierzchni, braku taboru kolejowego: lokomotyw i narzędzi technicznych, podręczników służbowych i t. p.

Tabor kolejowy, konieczny przy ilości pociągów w dniu 14 lipca r. b., winien wynosić 864 parowozów i 4650 wagonów osobowych przy 19603 km. linii eksploatowanych, podczas gdy w sierpniu 1939 roku dysponowaliśmy 1141 parowozami osobowymi i 10030 wagonami przy 18318 km. linii. Uruchomienie bowiem szeregu pociągów pośpiesznych pociągnęło za sobą większe zapotrzebowanie na tabor osobowy; posiadamy wprawdzie jeszcze 9700 wagonów osobowych, niezdatnych chwilowo do użytku, a uszkodzonych częściowo w czasie działań wojennych lub obrabowanych z urządzeń wewnętrznych przez szabrowników.

Zmiany w nowym rozkładzie są następujące:

I. Komunikacja dalekobieżna:

Olsztyn posiadać będzie bezpośrednie pociągi do:

Białegostoku dwie pary osobowych: nocną i dzienną.

Warszawy Wil. przez Nibork—Mławę parę pośpiesznych w ciągu 7 godzin; odjazd z Warszawy Wil. o godz. 23.45 z Olsztyna o godz. 23.00; oraz parę osobowych w ciągu 8 godzin; odjazd z Warszawy Wil. o godz. 7.50; a z Olsztyna o godz. 10.10.

Łodzi Kal. przez Toruń — Kutno jedną parę osobowych w ciągu 12 godzin; odjazd z Łodzi Kal. o godz. 0.25, a z Olsztyna o godz. 16.10.

Poznania przez Toruń parę osobowych w ciągu 9 godzin; odjazd z Olsztyna o godz. 9.40, a z Poznania o godz. 6.15.

Malborka przez Elbląg parę pośpiesznych w ciągu 3 godzin; odjazd z Olsztyna o godz. 6.50, z Malborka o godz. 19.09 i parę osobowych w ciągu 5 godzin; odjazd z Olsztyna o godz. 16.27, a z Malborka o godz. 5.11.

Gdańsk, stolica Pomorza Wschodniego, posiadać będzie bezpośrednie pociągi do:

Szokholm dwa razy na tydzień w środy i soboty pośpieszny przewożony na promie parowym z Gdyni do Trealberg, a we wtorki i piątki do Gdyni.

Warszawy Wsch. parę pociągów pośpiesznych przez Smętowo — Kwidziń w ciągu 11 godzin; odjazd z Gdańska o godz. 0.07, z Warszawy Wsch. o godz. 19.10 i parę osobowych w ciągu 14 godzin; odjazd z Gdańska o godz. 16.14, a z Warszawy o godz. 9.45.

Warszawy Gł. parę pośpiesznych w ciągu 11 godzin; odjazd z Gdańska o godz. 22.00, z Warszawy Gł. o godz. 20.30.

Łodzi Kal. parę pośpiesznych w ciągu 9 godzin; odjazd z Gdańska o godz. 22.00, a z Łodzi

Kal. o godz. 22.15; oraz dwie pary osobowych w ciągu 13 godzin: odjazd z Łodzi Kal. o godz. 0.30 i 15.30, a z Gdańska o godz. 1.16 i 19.51.

Poznania i Katowic dwie pary pośpiesznych w ciągu 6 i pół godzin do Poznania, a w ciągu 14 godzin do Katowic; odjazd z Gdańska o godz. 14.54 i 22.44, a z Katowic o godz. 0.59 i 16.45 oraz z Poznania do Gdańska o godz. 5.48 i 21.58.

Poznania para osobowych: w ciągu 9 godzin przez Inowrocław — Tczew; odjazd z Gdańska o godz. 6.03, a z Poznania o godz. 12.30.

Częstochowy parę osobowych w ciągu 13 godzin; odjazd z Częstochowy o godz. 6.40, a z Gdańska o godz. 10.40.

Ponadto rozkład jazdy przewiduje uruchomienie (w miarę potrzeby) pary pociągów pośpiesznych Warszawa — Bydgoszcz i pary pociągów pośpiesznych Gdynia — Gdańsk — Toruń. Pociągi, dochodzące do Gdańska od strony Tczewa, przyjeżdżają do Gdyni w ciągu godziny, przyczym Gdynia posiada nadto parę pociągów osobowych do Łodzi Kal. przez Wierzbucin w czasie przebiegu 13 godzin; odjazd z Gdyni o godz. 7.55, a z Łodzi Kal. o godz. 8.10 oraz parę pociągów do Poznania w ciągu 10 godzin; odjazd z Gdyni o godz. 0.10, a z Poznania o godz. 19.45, zaś Malbork połączenie z Warszawą Wil. przez Elbląg — Olsztyn parą pośpiesznych w ciągu 10 i pół godzin; odjazd z Malborka o godz. 19.09, a z Warszawy Wil. o godz. 23.45.

Szczecin, port bałtycki, posiadać będzie bezpośrednie pociągi do:

Warszawy Gł. pośpieszny w ciągu 14 godzin; odjazd ze Szczecina o godz. 16.05, a z Warszawy o godz. 16.50 oraz osobowy w ciągu 17 godzin; odjazd ze Szczecina 11.30, a z Warszawy o godz. 11.50.

Poznania dwie pary pociągów pośpiesznych w ciągu 6 godzin, warszawską i krakowską oraz dwie pary osobowych w ciągu 8 godzin: warszawską i lokalną.

Wrocławia, Katowic i Krakowa pośpieszny odjazd ze Szczecina o godz. 8.00, a z Krakowa o godz. 19.15, czas przejazdu do Wrocławia 11 godzin, Katowic 17 godzin, a Krakowa 22 godziny.

Gdyni pośpieszny w ciągu 10 godzin; odjazd ze Szczecina o godz. 22.20, a z Gdyni o godz. 20.35 oraz osobowy w ciągu 12 godzin; odjazd ze Szczecina o godz. 8.25, a z Gdyni o godz. 8.08.

Bydgoszczy osobowy w ciągu 10—14 godzin; odjazd ze Szczecina o godz. 12.20, a z Bydgoszczy o godz. 23.10.

Rajon kąpielowo-letniskowy między Szczecinem i Gdynią posiada prócz pary pośpiesznych i pary osobowych między tymi portami, szereg pociągów osobowych, wychodzących z Kołobrzegu w głąb kraju, a mianowicie do:

Bydgoszczy osobowy w ciągu 7 godzin; odjazd z Kołobrzegu o godz. 23.40, a z Bydgoszczy o godz. 15.33.

Toruń w ciągu 10 godzin odjazd z Kołobrzegu o godz. 6.10, a z Torunia o godz. 6.15.

Nasielska w ciągu 15 i pół godzin: odjazd z Kołobrzegu o godz. 11.35, a z Nasielska o godz. 13.00.

Ze stacji węzłowych na linii Gdynia—Szczecin kursować będą lokalne pociągi osobowe, dowożące letników nad morze, a mianowicie do Kołobrzegu 4 pary z Białogrodu i 2 pary z Koszalina, Derłowa, 3 pary ze Sławna, Postomina 5 pary ze Słupska i do Łeby 7 par z Łęborka, w tym dwie pary pośpieszne z Warszawy Wsch. i Katowic.

Komunikacja dalekobieżna w nowym rozkładzie jazdy została powiększona o 28%, lokalna o 12%, a podmiejska o 31,7%.

II. Pociągi wycieczkowe:

są nowością w nowym rozkładzie jazdy i kursować mają z Warszawy, Łodzi, Poznania i Katowic do Gdyni, Łeby i Kołobrzegu w soboty i dnie przedświąteczne, aby po kilku lub kilkunastu dniach pobytu nad morzem odwiedzić bractwo robotniczą w dnie świąteczne i niedziele do pracy.

Rozkład jazdy tych pociągów jest następujący:

	17.00	Warszawa Wil.		5.00		
8.05		Łódź		5.03		
	4.48					
	4.58	Gdynia				
7.55		Łeba		14.58		
	7.14	Hel		11.55		
0.50						
17.15		Katowice		14.11		5.44
				7.00		
0.30	22.00	22.30	Poznań	6.16	4.07	5.44
10.01	6.57			21.40	19.49	
10.18	7.07		Gdynia	21.10	19.14	
13.08	10.36		Łeba	18.10	16.10	
		7.44	Kołobrzeg			21.05

Opracowany w ciężkich warunkach rozkład jazdy stanowi dość znaczny krok naprzód, zbliżając nas do stanu przedwojennego i łagodząc braki w tej dziedzinie. Wielkim plusem nowego rozkładu jest zwiększenie szybkości pociągów, zwłaszcza na terenie b. Kongresówki, co powoduje zmniejszenie czasu jazdy od 6,7% do 27%.

Spodziewać się należy, że z biegiem czasu w miarę reperowania taboru kolejowego, a zwłaszcza wagonów osobowych, rozkład jazdy będzie ulepszany stopniowo, aby z czasem osiągnąć taki stopień doskonałości, jaką koleje nasze cieszyły się przed wrześniem 1939 roku

St. Stan.



Tajemnica bieguna niedostępności

Moskiewskie wydawnictwo Głównych północno-wschodnich „nieosiągalności“ wyrósł obóz sowieckich badaczy polarnych.

W następstwie wylądowaliśmy jeszcze dwa razy w tej samej okolicy, prowadząc liczne pomiary astronomiczne i hydrologiczne, wykonując szereg doświadczeń nad magnetycznymi właściwościami terenu.

Udało nam się odsłonić wiele tajemnic jednej z „białych plam“ arktycznych.

Do ciekawych wniosków, w jakie obfitował nasz pobyt pod biegunem, należy zaliczyć fakt nasłonecznienia tej okolicy. W kwietniu było ono dokładnie takie jak... w Taszkencie, jednym z gorących centrów środkowej Azji. Wynika to z wielkiej suchości powietrza Centralnej Arktyki. Pomiary głębokości oceanu Lodowatego wykazały, że nie przekracza ona w tej okolicy 3.370-ciu metrów. Wynika stąd, że dane amerykańskiego badacza Arktyki G. Wilkinsa obliczającego w tym miejscu głębokość na 5 kilometrów, są błędne.

W dotychczas przedsięwziętych badaniach istniała zasadnicza trudność — nie do pokonania: niezależnie od naukowych celów ekspedycji, praca mogła się odbywać jedynie tam, dokąd kierował badacz prąd. W związku z tym niedługo przed wojną sowieccy eksploatownicy polarni powzięli myśl „latającego laboratorium“. Nasza ekspedycja, zrealizowała ją po raz pierwszy w kwietniu 1941 r.

Badania hydrologiczne wykazały również, że na głębokości od 300—900 metrów, przepływa warstwa wód atlantyckich o temperaturze dodatniej. Można stąd wnioskować o rozprzestrzenieniu wód atlantyckich w całym Centralnym Polarnym Basenie.

Grupa naukowców, załoga samolotu, którego dowódcą był znany lotnik J. Czerewicznyj, i samolot „dom latający“, doskonale zaopatrzone we wszystko, co mogło nam być potrzebne, stanowiły zestrojoną całość „laboratorium“.

Nasza ekspedycja po raz pierwszy zbadała właściwości magnetyczne tych okolic. Prace nasze pozwoliły na sporządzenie dokładnych map magnetycznych Arktyki, potwierdzając jednocześnie hipotezę profesora Weinberga o istnieniu drugiego bieguna magnetycznego.

Samolot Z. S. R. R. Nr 169 był przystosowany do lotów bezlotniskowych. Jego aeronawigacyjny sprzęt pozwalał również dokonywać lotów niezależnie od pogody.

Po każdym przelocie „latającego laboratorium“ na północ od wyspy Wrangla dokonywaliśmy obserwacji z lodu. Oznaczyliśmy granice lodów stałych w tym rejonie. Wnioski, do których doszła nasza ekspedycja potwierdziły zdanie leningradzkiego profesora W. Wize, że okolica „bieguna niedostępności“ jest centrum obserwowanego w Arktyce ocieplenia.

— Byliśmy wszyscy — mówił Libin — poważnie zaniepokojeni, czy okaże się celową metoda „latających laboratoriów“. Co nas spotka w okolicach bieguna, czy lód wytrzyma przeszło 20-tonowy ciężar samolotu? Nic nie wiedzieliśmy przecież o przypuszczalnym miejscu lądowania. Lecieliśmy tam, gdzie nigdy nie stanęła noga człowieka.

Mieliśmy jeszcze jedną niespodziankę: opracowując w Moskwie program prac ekspedycji, nie wliczyliśmy sieci obserwacji biologicznych. Jakie było nasze zdumienie, gdy ujrzeliśmy koło naszego obozu ślady *lisa polarnego*, a później złożył nam wizytę biały niedźwiedź! Okazało się więc, że „Bieguna niedostępności“ wcale nie jest martwą lodową pustynią, jak to przypuszczano dotychczas.

...I oto w kilka godzin po oderwaniu się od kontynentu na jednej z brył lodowych „bieguna

O. Tiszczenko

Państwowy Monopol Zapalczany

Dyrekcja, Kraków, Rynek Główny.

Tei. 561-21 do 23.

Fabryki Zapalek w:

- 1) Błoniu koło Warszawy
- 2) Częstochowie
- 3) Czechowicach koło Bielska
- 4) Bystrzyce na Dolnym Śląsku—fabryka Nr 1
- 5) Bystrzyce na Dolnym Śląsku—fabryka Nr 2

- 6) Złotymstoku na Dolnym Śląsku
- 7) Paczkowie na Dolnym Śląsku
- 8) Olsztynie
- 9) Gdańsku.

CENA ZAPALEK:
3 ZŁOTE ZA PUDEŁKO.

Ankieta w sprawie turystyki

W dniu 14 i 15 czerwca 1946 r. w Postominie odbyła się Ankieta w sprawie rozwoju turystyki, uzdrowisk i lotnisk na Wybrzeżu Morskim i na Pojezierzu-Mazurskim. W Ankiecie wzięło udział 90 delegatów przedstawicieli władz centralnych, urzędów planowania (centralnego i wojewódzkiego) instytucyj społecznych: Ligi Morskiej, Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, Związku Walki Młodych, Organizacji Młodzieżowej TUR. Wojewódzkich urzędów konserwatorskich, dyrekcji kolejowych, dyrekcji lasów, okręgowych urzędów samochodowych, zarządów miast: Gdańska, Słupska, Postomina, Łeby, Lęborka, urzędów morskich, wodnych i rybackich, kuratoriów okręgów szkolnych, prasy, Wytwórni Filmowej W. P., Związku Fotografów i Orbisu.

Po zagajeniu Ankiety przez dr. Orłowicza i po dokonaniu wyboru prezydium w składzie: przewodniczący — woj. olsztyński — dr. Zygmunt Robel. Zast. przewodn. — inż. Stanisław Twardo z Państw. Instytutu Morskiego, dyr. Justyn Wojsznis z Z. G. Ligi Morskiej, mgr. Marian Sobański, nacz. Wydz. Turyst. Min. Kom., Kazimierz Staszewski, sekr. P. T. K., mgr. Zygmunt Jędrzejkiewicz z Gen. Inspekt. Rybackiego. Sekretarz — dr. Orłowicz, przystąpiono do obrad. Zostały wygłoszone następujące referaty:

I. Tereny turystyczno - uzdrowiskowe Wybrzeża z trzech województw przymorskich.

II. Planowanie kraju a zagadnienia turystyki na Wybrzeżu Morskim i Pojezierzu Pomorsko-Mazurskim.

III. Turystyka Morska.

IV. Postulaty turystyki wodnej w terenie Pojezierza Pomorsko - Mazurskiego.

V. Wycieczki młodzieży szkolnej, młodzieży robotniczej, domy wycieczkowe dla młodzieży na terenie Ankiety.

VI. Rezerwy i osobliwości przyrody na terenie trzech województw nadmorskich.

VII. Inwentaryzacja zabytków sztuki i kultury i szkół wojennych w tej dziedzinie na terenie trzech województw nadmorskich.

VIII. Projektowane wyprawy fotograficzne i filmowe dla zdjęć Wybrzeża i Pojezierza Pomorsko-Mazurskiego.

IX. Zagadnienia komunikacyjne w dziedzinie: kolei, komunikacji wodnej, komunikacji drogowej.

X. Zagadnienia komunikacyjne w dziedzinie komunikacji autobusowej.

XI. Obecny stan i potrzeby uzdrowisk, kąpielisk i lotnisk nadmorskich i przymorskich.

XII. Wczasy i domy wypoczynkowe na Wybrzeżu.

XIII. Postulaty turystyczno - uzdrowiskowe woj. olsztyńskiego.

XVIII. Komisja wnioskowa.

XIV. Zamknięcie Ankiety.

Postulaty PZZ uzgodnione z przedst. Ligi Morskiej i zainteresowanymi czynnikami:

Dla zapewnienia rozwoju yachtingu morskiego, śródlądowego konieczne jest:

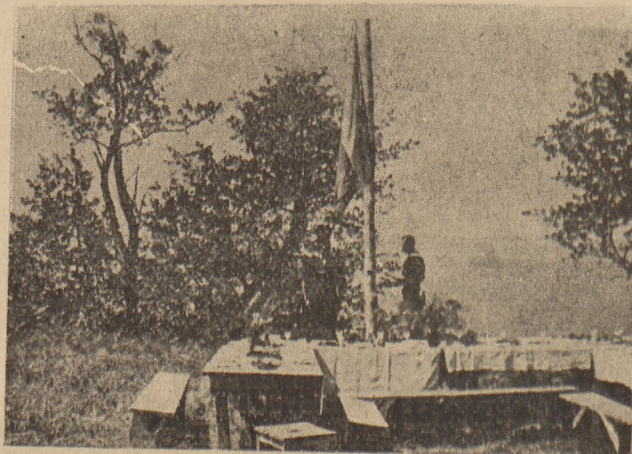
I. a) rozminowanie portów, kanałów portowych i wód terytorialnych; b) ustalenie nieskomplikowanej, opartej na zwyczajach morskich i prawie międzynarodowym procedury formalnej, umożliwiającej swobodne pływanie po morzu yachtów, uprawiających turystykę morską;

c) zaopatrywanie yachtów morskich i śródlądowych, wychodzących na morze lub pełniących na śródlądziu akcję turystyczno - szkoleniową w artykuły pierwszej potrzeby (wyżywienie, sprzęt) ze źródeł finansowo najdostępniejszych;

d) przystąpienie do opracowania i wydania map i przewodników dla turystyki śródlądowej oraz map i locji dla turystyki morskiej.

II. Wydać rozporządzenie regulujące sprawę przekazania na własność klubom całego pozostałego po Niemcach taboru i sprzętu yachтового.

III. P. Z. Ż. wzywa organy administracji I i II instancji do wzięcia udziału w odbudowie żeglarstwa sportowego drogą udzielenia mu jak najdalej idącej pomocy materialnej i rzeczowej, gdyż pomoc udzielana przez władze centralne nie wystarcza nawet na zabezpieczenie posiadanych jednostek.



KURSY I OBOZY

W szeregach Ośrodków Ligi Morskiej zostały zorganizowane w bieżącym sezonie letnim kursy żeglarskie i obozy dla młodzieży szkolnej i pracującej. Kursy i obozy odbędą się:

I. **W Postominie** nad morzem w obszernym i wygodnym budynku na wybrzeżu odbywać się będzie szkolenie w warunkach mieszkaniowych i aprowizacyjnych dobrych — na miejscu woda, gaz, elektryczność, wystarczająca ilość łóżek. Ośrodek przygotowany jest na szkolenie 200 uczestników. Tabor szkoleniowy liczy w chwili obecnej 3 jednostki, w tym statek Ligi Morskiej „Gen. Zaruski“, na których będzie się odbywać szkolenie.

II. **W Łuczanie** nad jeziorami Mazurskimi. Ośrodek dla młodzieży męskiej teoretycznie wyszkolonej, szkolenie żeglarskie z praktyką wodną. Ośrodek otrzymał 4 żagle o łącznej pow. 134 m kw. i ma na ukończeniu remont 3 wachtów. Na Łuczanie jedzie grupa hufca morskiego z Radomia na przeszkolenie żeglarskie. Ośrodek przygotowany na przyjęcie jednorazowo 300 uczestników. Okres 4 turnusów szkoleniowych obliczony na czas od 20 czerwca do 15 września.

III. **W Kruszwicy** nad Gopłem w zabudowaniach mieszkalnych, czystych i ładnie utrzymanych, przewidziane miejsca na 150 uczestników na kurs żeglarski i 200 na obóz wypoczynkowy. Ośrodek nad Gopłem posiada najbogatszy tabor żeglarski na który składa się — 10 żaglówek o łącznej powierzchni żagla 190 m kw., 2 motorówki, w remoncie na ukończeniu 8 joli, każda po 12 lub 15 m kw. żagla — razem 20 własnych jednostek. Turnusy szkoleniowe od 20 czerwca do 31 sierpnia. Zgłoszenia na kurs żeglarski i obóz wypoczynkowy w Kruszwicy przyjmują również bezpośrednio Ośrodek Ligi Morskiej Gopło-Kruszwica.

IV. **W Rożnowie** (woj. Krakowskie) Ośrodek może pomieścić 120 kursantów. Szkolenie odbywać się będzie na 8 jednostkach o łącznej pow. żagla 110 m kw. Zapisy na kurs żeglarski w Rożnowie należy zgłaszać od adresem Okręgu Krakowskiego L. M., Kraków, Basztowa 10.

Zgłoszenia na kursy żeglarskie i obozy wypoczynkowe przyjmuje wyłącznie Wydział Wychowania Morskiego Młodzieży Zarządu Głównego Ligi Morskiej, Warszawa, ul. Widok 10, od godz. 9 do 15-tej codziennie. Wszelkie inne zgłoszenia kierowane bezpośrednio do Ośrodka z wyjątkiem Kruszwicy i Rożnowa nie będą uwzględniane.

Na kursy przyjmowana młodzież od lat 14.

Koszt dzienny utrzymania wynosi od 60—70 zł.

Szczegółowe informacje dotyczące obozów wypoczynkowych na sierpień dla starszych, będą podane specjalnym okólnikiem.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI

Instrukcje w sprawie obchodu

„Święta Morza“

Tegoroczny obchód „Święta Morza“ ma charakter niezwykle uroczysty. Trwać będzie od dnia 21 lipca do 28 lipca. W tym ostatnim dniu obchód mieć będzie charakter manifestacji narodowej, zarówno w skali ogólnopolskiej, jak też i w ramach obchodów lokalnych. Składają się na to różne przyczyny:

a) „Święto Morza“ obchodzone w przeddzień otwarcia Konferencji Pokojowej w Paryżu, będzie żywością manifestacją zjednoczonego Narodu Polskiego, za utrzymaniem odzyskanych ziem zachodnich i granic morskich.

Echa tej manifestacji, jako wyraz niezłomnej woli narodu trwania na straży dziedzictwa piastowskiego, muszą dotrzeć wszędzie.

b) W stosunku do wrogów wewnętrznych, którzy odpowiedzią „3 x NIE“ chcieli rozbić jedność narodu, „Święto Morza“ jest okazją do napiętnowania zdrajców sprawy narodowej.

„Święto Morza“ jest obchodem w skali święta narodowego. Najwyższe czynniki z Prezydentem, jako Protektorem na czele, najwyższe władze z Premierem Rządu, jako Przewodniczącym Komitetu Honorowego u szczytu, wezmą udział w uroczystościach, a Marszałek Polski odbierać będzie defiladę flotyli morskich w Gdyni.

„Święto Morza“ nie jest uroczystością wyłączną „Ligi Morskiej“. Wszystkie organizacje polityczne, społeczne, gospodarcze, wychowawcze i sportowe biorą czynny udział w obchodach i wchodzi w skład Komitetu Wykonawczego.

Hasłem naszym jest: „Nie ustąpimy ani piędzi odzyskanych ziem piastowskich“.

„Granice morskie, granice zachodnie — na zawsze polskie“.

„Hańba wrogom narodu z pod znaku „3 x NIE“.

We wszystkich ośrodkach i ogniwach Ligi Morskiej muszą odbyć się obchody „Święta Morza“ mające jednolity charakter narodowego święta w myśl wskazań powyższych.



Komitet wykonawczy „Święta Morza“

W dniu 11 lipca r. b. przy Zarządzie Głównym Ligi Morskiej ukonstytuował się „Komitet Wykonawczy Święta Morza“, w skład którego weszli przedstawiciele Ministerstwa Obrony Narodowej i Informacji i Propagandy, Syndykat Dziennikarzy, przedstawiciele organizacji politycznych, społecznych, gospodarczych, wychowawczych i młodzieżowych.

Komitet wraz z Ligą Morską wzięł na siebie obowiązek zorganizowania „Święta Morza“ w skali obchodu ogólnopolskiego.

Skład Komitetu następujący:

- 1) Ministerstwo Obrony Narodowej.
- 2) Ministerstwo Informacji i Propagandy.
- 3) Syndykat Dziennikarzy.
- 4) Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Politycznych,

**POLSKIE TOWARZYSTWO
EKSPORTOWO-IMPORTOWE
MASZYN I NARZĘDZI**

Sp. z o. o.
WARSZAWA UL. WIEJSKA Nr 11

- 5) Obywatelska Liga Kobiet.
- 6) Związek Ziem Zachodnich.
- 7) Związek Samopomocy Chłopskiej.
- 8) Związek Uczestników Walk o Niepodległość.
- 9) Komisja Porozumiewawcza Organizacji Młodzieżowych.
- 10) Polski Związek Żeglarski.
- 11) Komisja Centralna Związków Zawodowych.
- 12) Zarząd Główny Ligi Morskiej.



KONFERENCJA KRAJOWA PREZESÓW OKRĘGÓW LIGI MORSKIEJ W WARSZAWIE

W dniu 7 bm, odbyła się w Warszawie Konferencja Prezesów Okręgów Ligi Morskiej oraz przewodniczących wojewódzkich Komisji Obchodu „Święta Morza“ z całej Polski przy udziale przedstawiciela Min. Obrony Narodowej, delegatów instytucji społecznych pokrewnych Lidze.

Na porządku dziennym obrad Zjazdu była sprawa „Święta Morza“, które w roku bieżącym obchodzone będzie w całej Polsce niezwykle uroczysto, zarówno w skali ogólnopolskiej jak też w ramach uroczystości lokalnych przez wszystkie ośrodki i komórki organizacyjne Ligi Morskiej.

Zbiegający się termin „Święta Morza“ z otwarciem Konferencji Pokojowej musi być wykorzystany dla zadokumentowania wobec świata jednolitej woli Narodu, zjednoczonego w służbie polskiego morza od Elbląga po Szczecin.

Główne uroczystości odbędą się na Wybrzeżu w Gdyni. W uroczystościach wezmą udział przedstawiciele najwyższych władz Państwowych.

Uroczystości rozpoczynają się w dniu 21 lipca b. r. splotem do morza jachtów śródlądowych organizowanych przez Polski Związek Żeglarski na trasie Warszawa — Gdańsk i splotem sportowych klubów Ligi Morskiej z Wrocławia, Odrą do Szczecina. Zjazdem motocyklistów i cyklistów Ł. K. S. do Gdyni.

Uroczystości w Gdyni w dniach 27 i 28 b. m. będą miały przebieg następujący:

Dnia 27 lipca koncerty siedmiu orkiestr, zwiedzanie statków stojących przy molo, przyjazd uczestników splotu do Gdyni, zjazdu kolarsko-motocyklowego. Ogniska związków młodzieży nad morzem.

Dnia 28 lipca — nabożeństwo. Przemówienie dostojników państwowych. Rewia Marynarki Wojennej, defilada jachtów, regaty żaglowców na trasie Gdynia — Hel. Zwiedzanie portów, wycieczka do Gdańska i okolic. Opera leśna w Sopocie. Rewia w Domu Marynarza. Przedstawienie w teatrze Miejskim. Zabawa na stoczni Nr 1 i w Nowym Porcie w Domu Marynarza.

Szczegółowy program uroczystości podamy w oddzielnym komunikacie. Liga Morska uzyskała pociąg popularny do Gdyni, jak również indywidualne zniżki na zasadzie karty uczestnictwa.

DROGA ORGANIZACYJNA

Zarządy niektórych ogniw organizacyjnych Ligi Morskiej zapominają o przestrzeganiu drogi organizacyjnej. Przypominamy więc, że Oddziały i Koła zwracać się mogą bezpośrednio do władz i instytucji jedynie na terenie miejscowości, w której się znajdują. Zarządy Obwodowe jedynie do władz powiatowych, Zarządy Okręgowe jedynie do władz wojewódzkich, a Zarząd Główny do władz naczelnych. Sprawy związane z zagranicą załatwia jedynie i wyłącznie Zarząd Główny.

BANDEKY I UMUNDUROWANIA CZŁONKÓW

Niektóre ogniw organizacyjne proszą o wzory bander, proporców i umundurowania. Przed nadaniem naszej organizacji nowego statutu sprawy tej załatwić nie możemy. Opracowujemy wzory bander jednolitych dla całej Ligi Morskiej. To samo dotyczy umundurowania.

AKCJA WYDAWNICZA

Zarząd Główny radzi zachowanie ostrożności w związku z akcją wydawniczą na własną rękę, gdyż, jak praktyka wykazuje, akcja ta, jako przeznaczona na zbyt mały odcinek Ligi, daje często deficyty i przykrości. Do akcji wydawniczej upoważniony jest wyłącznie wydział Prasowo-Wydawniczy przy Zarządzie Głównym Ligi Morskiej.

SKRÓT TELEGRAFICZNY ZARZĄDU GŁÓWNEGO

W razie nadawania telegramów do Zarządu Głównego prosimy je adresować skrótem **Ligmor Warszawa** bez podawania ulicy i numeru domu.

TELEFONY OKRĘGÓW

Wobec nagłych potrzeb komunikowania się z Zarządami Okręgowymi, Zarząd Główny prosi o podanie numerów telefonów i nazwisk członków Zarządów Okręgowych, z którym można prowadzić rozmowy telefoniczne.

WARSZAWA — OKRĘG

Zjazd Delegatów

Zarząd Okręgu Warszawskiego powołał zjazd delegatów Oddziałów stołecznych i wojewódzkich. Na zjazd przybyło 160 delegatów. Przewodniczącym zjazdu wybrany został wojewoda warszawski Rot Roman. Zjazd przyjął sprawozdania oraz plan pracy z preliminarzem budżetowym i udzielił absolutorium ustępującemu Zarządowi, wyrażając mu podziękowanie za pracę oraz racjonalną gospodarkę finansową. Z kolei zjazd wybrał nowy Zarząd w składzie 20 członków i 5 zastępców oraz Komisję Rewizyjną z 5 osób, na okres 2-letniej kadencji 1946-48. **Nowe władze:** Prezes — p. Ajnenkiel (Kamiński) Stefan, dotychczasowy prezes Zarządu. Prezydium w składzie 9-ciu osób. 7 zasadniczych sekcji, jako podstawowe komórki pracy Zarządu.

Prace Zarządu Okręgu: 1) Zasadniczym zagadnieniem jest ściśle określenie terytorialnego zasięgu: sprawę tę częściowo załatwiła decyzja Zarządu Głównego L. M. o likwidacji dotychczasowego Okręgu w Płocku i włączeniu jego terenu działalności w zakres pracy organizacyjnej Zarządu Okręgu Warszawskiego z dniem 1 lipca 1946 r.

2. Odbudowa przystani na Czerniakowie, kompletnie zniszczonej przez okupanta. Prace komitetu odbudowy są w pełnym toku. Przystań jest czynna w warunkach prowizorycznych i skupia w dniu świąteczne spragnionych słońca, powietrza i wody.

3. Odbudowa „Domu Rybaka“ we Władysławowie na Wybrzeżu, zniszczonego wskutek działań wojennych. Komitet odbudowy dzięki poparciu finansowemu Pełnomocnika Rządu inż. E. Kwiatkowskiego, przystąpił energicznie do pracy.

4. Doroczny obchód „Wianki“, zorganizowany w dniu 23/6, przy wybitnym współudziale klubów wodnych, wojska, harcerzy i zainteresowanych resortów. Komitet obchodu przygotował stronę techniczną, artystyczną i propagandową. Współpraca Zarządu Dróg Wodnych, technicznych oddziałów wojskowych i bardzo żywe zainteresowanie się młodzieży harcerskiej zasługują na wyróżnienie: kluby wodne wzięły na swoje barki znaczny wkład prac przygotowawczych i dekoracyjnych. Zjednoczenie przemysłu materiałów wybuchowych w Katowicach (wytwórnia w Krywałdzie) przesłała znaczną ilość wspaniałych, efektownych ogni bengalskich wraz z ekipą fachową. Ulewny deszcz, który spadł w chwili rozpoczęcia obchodu, udaremnił przygotowania.

BIAŁYSTOK — OKRĘG

Okręg rozwinął ożywioną działalność, której sprężyną jest powstanie szeregu nowych kół szkolnych i obwodów. Okręg datarł nawet do terenów nowołączonych do województwa białostockiego, jak np. Ełk, gdzie powstało już nowe Koło przy Gimnazjum Koedukacyjnym. Powstały również nowe Oddziały Ligi Morskiej, między innymi przy Szpitalu Miejskim w Białymstoku.

Z POMORZA ZACHODNIEGO

W Czaplinku (pow. białogrodzki, 27 km. od Połczyna—Zdroju) został zorganizowany przez miejscową ludność Oddział Ligi Morskiej. Oddziałowi przyznano ośrodek wodny nad jeziorem z przystanią. Po uaktywnieniu ośrodka będzie mogła w niej się szkolić młodzież okoliczna.

CHORZÓW — OBWÓD

Nadesłał drukowane sprawozdanie za okres do dnia 31.12.45 r.

Zarząd Obwodu Ligi Morskiej w Chorzowie zorganizował „Wystawę Morską“, której otwarcie odbyło się dnia 24 czerwca b. r. w teatrze miejskim. Wystawa obejmowała działy:

Modelarski — 31 modeli okrętów wojennych i żaglówek, 34 obrazów treści marynistycznej;

Propagandowy — 14 haseł propagandowych wykonanych barwnie, 8 map m. in. duża mapa szlaków morskich, mapa Polski z odległościami większych miast Polski od Gdyni, Gdańska i Szczecina, mapa Wybrzeża i mapa Narwiku i okolicy, w której walczili polscy marynarze.

Techniczny—20 wykresów, obejmujących dziedzinę gospodarki morskiej i dział literatury morskiej.

Wystawa cieszyła się wielką frekwencją. W ciągu tygodnia zwiedziło ją 14.000 młodzieży i 5.000 dorosłych. Zainteresowanie mieszkańców Chorzowa „wystawą morską“ powinno zachęcić inne jednostki L. M. do wykazania podobnej inicjatywy.

Obwód L. M. w Chorzowie liczy 27.000 członków przy ogólnej liczbie mieszkańców 120.000. Jest to największa cyfra, jaką mogą poszczycić się obwody.

DOLNY ŚLĄSK — OBWÓD

Jesteśmy w posiadaniu programu pracy na rok 1946. Nie otrzymaliśmy dotąd sprawozdania aktualnego, jak wygląda realizacja planów.

JELEŃ GÓRA — OBWÓD

Zakończono organizację Jeleniej Góry, gdzie powstało 20 Oddziałów zawodowych przy różnych instytucjach i 15 Kół, zrzeszających łącznie 2000 członków. Na skutek utworzenia Zarządu Okręgu we Wrocławiu w listopadzie 1945 r., wstrzymano ekspansję na teren całego Dolnego Śląska, promieniuje w dalszym ciągu na sąsiednie powiaty (Kłodzko, Wałbrzych, Luban, Lwówek), gdzie zorganizowane zostały Oddziały i Koła młodzieżowe. Przy Komendzie Chorągwi Harcerskiej na Dolny Śląsk (Jelenia Góra), powołany został z komendantem na czele referat Ligi Morskiej, obejmujący młodzież harcerską na terenie Dolnego Śląska, Poszczególni hufcowi, jako mężowie zaufania Ligi Morskiej, rozwijając popularyzując zadania Ligi Morskiej, oraz biorąc udział w organizowaniu kół Ligi Morskiej na terenach, w których pracują z ramienia Chorągwi Harcerzy. Przy Zarządzie Obwodu zorganizowano Klub Żeglarski, który ma do dyspozycji 15 km. jezioro w Pilichowicach z pięknie położonym pensjonatem. Ośrodek rozporządza dwoma motorówkami i kajakami. W bieżącym sezonie przewidziane są kursy pływackie i żeglarskie dla młodzieży.

DO WIADOMOŚCI OKRĘGÓW I OBWODÓW L. M.

Dział Administracji Wydawnictw otrzymał już z druku i posiada na składzie nowe legitymacje członkowskie L. M. — cena 5 zł.

Zamówienia kierować na adres: Zarząd Gł. L. M., W-wa, ul. Widok 10, lub wpłacając na konto PKO. Nr I-1020 z podaniem celu wpłaty.

Odpowiedzi Redakcji

J. Tućwiczowa — prosimy o wiadomości z życia Warmi w pow. Reszelskim.

F. Fen., Poznań — nie wykorzystamy.

A. R. H., Katowice — nie wykorzystamy.

J. W. Bań., Gdańsk — artykułów ogólnych mamy nadmiar, interesują nas tematy związane specjalnie z morzem.

Jeżeli miejscowość, w której mieszkacie (miasto, wieś) nie posiada dotychczas Oddziału Ligi Morskiej, napiszcie o tem do Zarządu Głównego Ligi Morskiej (Warszawa, ul. Widok 10), a prześlemy Wam upoważnienie i wskazówki do zorganizowania miejscowego Oddziału Ligi Morskiej.

ZJAZD MIAST POLSKICH

Przygotowawcza praca organizacyjna w ramach Związku Gospodarczego Miast Morskich dobiega końca. Za miesiąc, w dniach 12 — 14 lipca, w Gdańsku zjadą się wszyscy przedstawiciele naszych miast nadbałtyckich, aby wytknąć drogi na przyszłość i położyć fundamenty pod wspólną politykę, która, siłą rzeczy, będzie jedną z najważniejszych składowych naszej polityki morskiej.

PRACE NAD ODWODNIENIEM ŻUŁAW

Część armii niemieckiej, odcięta na Żuławach Wielkich i Gdańskich bez możliwości odwrotu, poniszczyła znaczną ilość pomp, zalewając wokół wielkie obszary. Pozrywano również przewody, zasilające w prąd. Skutkiem tego dzisiejsze Żuławy wróciły do stanu z roku 1300!

Prace nad odwodnieniem popm i doprowadzeniem prądu zostały podjęte i postępują naprzód. Program prac przewiduje, że do końca 1946 r. wszystkie pompy będą mogły rozpocząć na nowo pracę.

ŻEGLUGA ŚWIATOWA MOTORYZUJE SIĘ

„The Motor Ship“ oblicza, że gdy w styczniu r. b. było w budowie na stoczniach świata ponad 500 statków motorowych łącznej nośności przeszło 4 miliony TDW (ok. 2,8 mil. BRT), to obecnie liczba ta uległa dalszemu zwiększeniu i sięga 3,0 mil. BTR. Wartość tego tonażu w budowie wg obecnych cen (kosztów) budowy szterlingów, czyli około 50 funtów za tonę rejestru. Mimo więc tak wysokich cen, świat inwestuje w żegludze.

SZKOLENIE RYBAKÓW MORSKICH

Państwowe Centrum Wychowania Morskiego otrzymało dla celów szkoleniowych 1 kuter i 3 łodzie rybackie. Przygotowuje się otwarcie stałej szkoły rybołówstwa dalei omorskiego.

W połowie sierpnia nadejdą do Polski 2 statki rybackie, zakupione przez UNRRA dla celów szkoleniowych. Generalny Inspektorat Rybołówstwa Morskiego wprowadził zasadę, że każdy kto uzyska od Państwa kuter rybacki, ma obowiązek szkolenia przez rok dwóch praktykantów na rybaków kutrowych.



Marynarz Polski. Numer czerwcowy „Marynarza Polskiego“ zawiera szereg ciekawych artykułów z dziejów Marynarki Wojennej. Treść ilustrowana bogato ilustracjami. Adres Redakcji Gdynia, ul. Św. Piotra 12.

Żeglarz. Nowy miesięcznik dla młodzieży, wydawany przez P. C. W. M.

Polski Słownik Biograficzny, wydawany przez Polską Akademię Umiejętności, zawiera życiorysy zmarłych działaczy w zakresie naszej historii politycznej, wojskowej, społecznej, gospodarczej, kultury, nauki i sztuki od początków państwowości aż do czasów obecnych.

Przed wojną ukazały się cztery tomy i 4 zeszyty tego wydawnictwa, obejmujące w porządku alfabetycznym życiorysy od literatury A do Dr, razem około 4.500 biografii. Całość obliczona jest na 20 tomów i ok. 20.000 życiorysów. Wydawnictwo ukazywało się zeszytami, z których każdy zawierał ok. 180 życiorysów.

Polski Słownik Biograficzny będzie wychodził nadal zeszytami, dając narazie trzy zeszyty rocznie. Nakład Słownika ograniczony. Cena najbliższego zeszytu w prenumeracie wynosić będzie około zł 200.—. Nowi prenumeratorzy otrzymają prawo pierwszeństwa w zapotrzeniu się po znizonych cenach w przedwojenne tomy Słownika. Prenumeratory przedwojenni będą mieli możność uzupełnienia kompletów zniszczonych.

Zgłoszenia prenumeraty przyjmuje biuro Redakcji, mieszczące się w gmachu Polskiej Akademii Umiejętności, Kraków, ul. Sławkowska 17.

Zjednoczenie Energetyczne

OKRĘGU MAZURSKIEGO

Z SIEDZIBĄ W OLSZTYNIE
ELEKTRYFIKUJE PRASTARĄ
POLSKĄ ZIEMIĘ

MAZURSKĄ I WARMIŃSKĄ

Zjednoczenie Polskich Fabryk

Śrub, Nitów i Części Kutych

w BYTOMIU,

ul. POWSTAŃCÓW WARSZAWSKICH 14

wykonuje w swoich 18 fabrykach:

śruby i nity wszelkiego rodzaju
nawierzchnię kolejową
okucia budowlane
nakrycia stołowe
butle do tlenu
widły, łańcuchy dla bydła
kosy, hufnale, hacele, buksy do kół.

Bank Gospodarstwa Krajowego

Skrót teleg. „KRAJOBANK“.

Przyjmuje wkłady czekowe i oszczędnościowe, załatwia przekazy krajowe, udziela kredytów dla przemysłu państwowego i kredytów budowlanych.

Bank Dewizowy

CENTRALA, Warszawa, Al. Jerozolimskie Nr 1 Tel. 89.600-604.

Oddziały Banku: Biała-Bielsko, Białystok, Bydgoszcz, Gdańsk, Gdynia, Gliwice, Jelenia Góra, Katowice, Kraków, Lublin, Łódź, Opole, Poznań, Radom, Rzeszów, Szczecin, Tarnów, Włocławek, Wrocław, Wałbrzych, Zielona Góra.

Państwowy Bank Rolny

INSTYTUCJA CENTRALNA I ODDZIAŁ GŁÓWNY
Warszawa, ulica Nowogrodzka 50

Oddziały: Białystok Warszawska 1. Częstochowa, Panny Marii 11. Gdańsk, czasowo Sopot, Pl. Wolności 1. Gdynia, Pl. Konstytucji 1. Katowice, Warszawska 14. Kielce, Sienkiewicza 47. Kraków, Pl. Szczepański 8. Lignica, Pl. Słowiański 9. Lublin, Szopena 6. Łódź, Andrzeja 3. Olsztyn, Stalina 30. Opole, Damrota 2a. Poznań, Armii Czerwonej 13. Radom, Żeromskiego 38. Rzeszów 3 Maja 14. Szczecin, Ledochowskiego 11. Toruń, Żeglarska 27. Wrocław, Rynek 33.

Agencje: Bydgoszcz, 1 Maja 95. Gorzów, Wandy Wasilewskiej 4. Koszalin, Związku Walki Młodych 17.

Bank Spółdzielczy S P Ó Ł E M

i

Centralna Kasa Spółek Rolniczych

zawiadamiają, że z dniem 1 lipca b. r. dotychczasową ich działalność kontynuować będzie Bank Gospodarstwa Spółdzielczego, który przejmując ideowy i materialny dorobek Centralnej Kasy Spółek Rolniczych i Banku Spółem, staje się Centralną finansową zjednoczonego ruchu spółdzielczego oraz całego świata pracy miast i wsi.

Bank Gospodarstwa Spółdzielczego

PROWADZI nadal dotychczasową działalność obu połączonych Banków;
OTWIERA dalsze konta czekowe;

PRZYJMUJE wkłady płatne a vista i wkłady terminowe;

PRZYJMUJE do inkasa weksle, czeki i dokumenty;

WYKONUJE przekazy (zwykle i terminowe) oraz potwierdza czeki bez ograniczenia sumy na wszystkie swoje placówki na terenie Polski;

UDZIELA swoim członkom kredytu w rachunku bieżącym, kredytu wekslowego oraz kredytu gwarancyjnego.

BANK POSIADA 194 PLACÓWKI NA OBSZARZE CAŁEGO KRAJU

K. K. O. KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI

Publiczno — Prawne

— Instytucje Oszczędnościowo-Kredytowe —
350 PLACÓWEK

Przyjmują wkłady, otwierają rachunki bieżące, udzielają pożyczek na cele: ogólnogospodarcze, rolnictwa, rzemiosła, drobnego przemysłu.

Załatwiają: przekazy, zlecenia, inkaso.

Udzielają gwarancji.

KOMUNALNE KASY OSZCZĘDNOŚCI SŁUŻĄ ODBUDOWIE GOSPODARCZEJ
KRAJU

Bank Handlowy W WARSZAWIE

Spółka Akcyjna

Kapitał zakładowy zł 25 milionów

Siedziba zakładu głównego tymczasowo w Łodzi

UL. PIOTRKOWSKA 74

Bank istnieje od 1870 r., posiada uprawnienia dewizowe, udziela kredytów wekslowych, w rachunku bieżącym, gwarancyjnym itd., finansuje przemysł prywatny i hurtownie handlowe oraz załatwia wszelkie inne czynności, wchodzące w zakres bankowości.

Młyn Handlowy

Wacław Miernowski

OTWOCK, ul. SMOLNA 2

==== tel. 52-53 ====

Centrala Zbytu Przemysłu Papierniczego

W ŁODZI

(dawniej Piotrkowska 171, obecnie Traugutta 8)

Oddziały C. Zb. P. P. — Łódź, ul. Jaracza 19

„ „ — Kraków, ul. Rynek Klepanski 4

„ „ — Katowice, ul. Francuska 12

„ „ — Rzeszów, ul. Grunwaldzka 4

„ „ — Poznań, ul. Chełmińskiego 22

Oddziały C. Zb. P. P. — Bydgoszcz, ul. Al. 1-go Maja 13

„ „ — Warszawa, ul. Marszałkowska 8

„ „ — Jelenia Góra, ul. Kilińskiego 29

„ „ — Gdańsk Sopot Chopina 12

„ „ — Szczecin, ul. Lodochowskiego 12

„ „ — Wrocław, Pl. Teatralny 1

Składnice Centrali Zbytu Przemysłu Papierniczego przy F-mie R. Aleksandrowicz i Synowie kier. Kawczyński Henryk — **KRAKÓW, ul. Długa Nr 1**

Kraków, ul. Długa Nr 1. Katowice, ul. Pierackiego Nr 16. Poznań, ul. Przemysłowa Nr 19.

Bydgoszcz, ul. Staroszkolna Nr 16. Rzeszów, ul. Grunwaldzka 4.

Centrala Zaopatrzenia Przemysłu Papierniczego

Z SIEDZIBĄ W ŁODZI
PRZY UL. NAWROT 13

Zaopatruje przemysł papierniczy w całej Polsce we wszelkiego rodzaju surowce, artykuły techniczne, chemiczne i materiały pomocnicze, służące do produkcji papieru.



„PEPEGE”

Polski Przemysł Gumowy

W GRUDZIĄDZU

pod Zarządem Państwowym

Produkuje:

kalosze, śniegowce,

obuwie letnie i sportowe

buty robocze

pasy wypędowe i taśmy

izolacyjne

podeszwy i obcasy

opony i akcesoria rowerowe



Powszechny Zakład Ubezpieczeń WZAJEMNYCH

Instytucja prawno-publiczna

Rok założenia 1803

PROWADZI UBEZPIECZENIA WSZELKICH RODZAJÓW.

W zakresie **UBEZPIECZEŃ TRANSPORTOWYCH, MORSKICH I RZECZNYCH**
P Z U W przyjmuje do ubezpieczenia:

W DZIALE „CASCO“

— statki, holowniki, kutry, yachty, barki,
kranie i urządzenia portowe.

W DZIALE TOWAROWYM

— wszelkie towary w czasie transportu w
obrocie krajowym i z zagranicą.

Wyczerpujących informacji udzielają Inspektoraty P Z U W we wszystkich miastach wojewódzkich i powiatowych oraz Reprezentacje Zakładu.

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU CHEMII STOSOWANEJ

KRAKÓW, UL. LENARTOWICZA 13.

Telefony: 560-99, 561-00.

Skrót telegraficzny: „Chemstos“.

Obejmuje zakresem swego działania produkcję następujących artykułów:

TARCZE ŚCIERNE

GLAZURY WLEWNICOWE, LUNKERYT, LAKIERY

PASTY DO OBUWIA I PODŁÓG

PROSZKI I PŁYNY DO CZYSZCZENIA

MUCHOŁAPKI

ŚWIECE ZWYCZAJNE I KOŚCIELNE

KOSMETYKI

KŁISZE, PAPIERY I CHEMIKALIA FOTOGRAFICZNE

KLEJE ROŚLINNE

ATRAMENTY, TUSZE, MATRYCE

WSTAŻKI DO MASZYN.

Artykuły te rozprowadza wyłącznie przez organizację sprzedaży:

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

BIURO SPRZEDAŻY ARTYKUŁÓW CHEMII STOSOWANEJ

Kraków, ul. Pijarska 9, telefony: 558-18 do 20.

Skrót telegraficzny: „Archem“.

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU NIEORGANICZNEGO W POLSCE

Z SIEDZIBĄ W GLIWICACH PRZY UL. GÓRNE WAŁY 25.

Nr Nr telefonów: Centrala 46-34, 46-35 Dyrekcja 23-35

obejmuje swą działalnością następujące zakłady pracy:

- 1) Zakłady Solvay w Polsce — Fabryka Sody w Boroku Wałęckim,
- 2) Zakłady Solvay w Polsce — Fabryka Sody w Mątwach,
- 3) Państwowa Fabryka Chemiczna „Azot“ — Jaworzno,
- 4) Zakłady Chemiczne Huty Hugona — Czarna Huta — Tarn. Góry,
- 5) Towarzystwo „Elektryczność“ — Żabkowice,
- 6) Zakłady Chemiczne „Radocha“ — Sosnowiec,
- 7) Gónośląska Wytwórnia Farb i Przetworów Chemicznych — Kat.-Ligota,
- 8) Zakłady Chemiczne „Kwaczała“ — „Alwerinia“ woj. krakowskie,
- 9) Częstochowskie Fabryki Chemiczne „Aniołów“ — Częstochowa,
- 10) „Silesia“ — Zjednoczone Fabryki Chemiczne — Zarów k/Swidnicy, D. Śląsk,
- 11) Zakłady Azotowe — Bobrek k/Bytomia,
- 12) Fabryka Kwasu Siarkowego — Wałbrzych, Dolny Śląsk,
- 13) „Przemysł Arsenowy“ — Złotyskok. pow. Żabkowice — Dolny Śląsk,
- 14) Fabryka Chemiczna Dr Th. Schuchardt — Zgorzelice — Dolny Śląsk.

Sprzedaż produktów powyższych zakładów odbywa się przez:

CENTRALĘ HANDLOWĄ PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

Biuro Sprzedaży Produktów Nieorganicznych w Gliwicach, ul. Zawiszy Czarnego Nr 7

Nr Nr telefonów: 46-38, 25-35 i 44-38.

Biuro Sprzedaży Produktów Nieorganicznych dysponuje m. in. nast. produktami:

Soda amoniakalna,	Dwuchromian sodu i potasu,	Tróchloroetylen,
Soda Kaustyczna,	Szpat polny skandynawski,	Siarczan glinu,
Soda krystaliczna,	Szpat polny Ströbel,	Siarczan miedzi,
Soda ciężka,	Fluralsil,	Chlor ciekły,
Soda oczyszczona (bicarbonat)	Kwas Fluorowodorowy,	Chlorany sodu i potasu,
Sól Glauberska,	Kwas solny,	Chlorek wapnia,
Alumy,	Kwas siarkowy,	Cjanki,
Azotan baru, siarczan baru,	Szkoło wodne,	Fosforany sodu,
Chlorek baru,	Wapno chlorowane,	Karb.d,
Antichlor,	Woda utleniona,	Minia,
Arszenik,	Żelazocjanek sodu i potasu,	Preparaty ochrony roślin itp.
Cjanowodor,		

ZJEDNOCZENIE Przemysłu Materiałów Wybuchowych

KATOWICE, WARSZAWSKA Nr 6

Telefony: 303 21/22/38/39/42.

OBEJMUJE 7 WYTWÓRNI CZYNNYCH:

w Bieruniu Starym Jaworznie, Krupskim Młynie, Krywałdzie, Łaziskach Górnych, Manfredowicach i Mikołowie.

WYTWARZA:

materiały wybuchowe anomowo-saletrzane i dynamitowe,
prochy czarne,
środki zapalnicze:

lonty prochowe i inne,
spłonki,
zapalniki elektryczne,

dla przemysłu węglowego, kopalni rudy, kamieniołomów, przemysłu budowlanego i dla innych celów,

Artykuły pirotechniczne:

sygnalizacyjne morskie,
widowiskowe,
zabawkowe i inne.

Sprzedaż wytwarzanych artykułów prowadzi:

**CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO
BIURO SPRZEDAŻY MATERIAŁÓW WYBUCHOWYCH**

KATOWICE, UL. WARSZAWSKA Nr 6

Telefony: 303-21/22/38/39/42.

CENTRALA ODLEWÓW

Warszawa, Al. Niepodległości 132/136

(adres tymczasowy)

Skrót telegraficzny: „CENTROLEW“

Dostarcza instytucjom państwowym, samorządowym, spółdzielniom i hurtowniom wszelkie odlewy żeliwne, stalowe i z materiałów kolorowych produkcji fabryk państwowych i pozostających pod zarządem państwowym.

Artykuły sprzedawane przez Centralę Odlewów są podzielone na cztery działy:

DZIAŁ I: Rury i kształtki wodociągowe oraz odlewy maszynowe i armatury ciężkie.

DZIAŁ II: Artykuły sanitarno-kanalizacyjne i armatury.

DZIAŁ III: Aparatury ogrzewnicze (kotły do centralnego ogrzewania, części do nich, grzejniki).

DZIAŁ IV: Odlewy handlowe oraz kuchenne i piece przenośne.

Centrala Zbytu Narzędzi Tnących

Pruszków k/Warszawy, ul. Sienkiewicza Nr 19
Skr. tel. „CENAT“ Telefon Nr 28.

POLECA NARZĘDZIA SKRAWAJĄCE I RÓŻNE POMOCE WARSZTATOWE

FREZY. Gwintowniki szlifowane i handlowe, ręczne i maszynowe z gwintem metrycznym i Whitworth'a. Rozwiertaki, zdzieraki i wykończaki z najlepszej stali narzędziowej i szybko-tnącej. Imadła różnych typów, stałe i obrotowe. Kły tokarskie. Kuźnie polowe, stałe i składane, z napędem ręcznymi nożnym. Nawiertaki. Noże tokarskie. **PILNIKI.** Piłki do metali ręczne i maszynowe. Piły różne do drzewa: tarczowe, gatrowe poprzeczne, SUWMIARKI. Tulejki redukcyjne. Uchwyty wiertarskie. Wiertarki elektryczne. Wiertarki ręczne itd.

Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego

WARSZAWA, UL. CHMIELNA Nr 57
Oddziały: Kraków, ul. Szczepańska 1. Łódź, ul. Żeromskiego 92. Poznań, ul. Mielżyńskiego 26.
Katowice, ul. Warszawska 12

Dostarcza ze składów konsygnacyjnych i na zamówienia: meble biurowe, mieszkalne, szkolne.

Stolarkę budowlaną, baraki. Opakowania: skrzynie, beczki, hubianki itp. Przyczepy, wozy konne, wózki bagażowe. Szpilki szewskie, koturny, trzonki do narzędzi. Przybory biurowe i kreślarskie, liczydła. Sprzęt sportowy i gimnastyczny, zabawki. Sprzęty domowe i kuchenne.

Zjednoczenie Przemysłu Obrabiarkowego

GRUPA OBRABIARKOWA
PRUSZKÓW, UL. SIENKIEWICZA 19

wykonuje: tokarki, struganki, karuzelówki, korłówki, wiertarki, szlifierni, piły tarczowe, ostrzarki, frezarki, wytaczarki, traki, maszyny do obróbki drzewa, obrabiarki specjalne i inne.

GRUPA NARZĘDZIOWA
PRUSZKÓW, UL. SIENKIEWICZA 19

wykonuje: frezy, gwintowniki, rozwiertarki, imadła, kły tokarskie, kuźnie polowe, nawiertaki, noże tokarskie, pilniki, pilki do metali, piły różne do drzewa, roztlaczarki, suwmiarki, tulejki redukcyjne, uchwyty wiertarskie, wiertarki elektryczne i ręczne i inne narzędzia tnące i warsztatowe.

GRUPA PRECYZYJNO-OPTYCZNA
ŁÓDŹ, UL. WIGURY Nr 21

wykonuje: zegary, manometry, termometry, narzędzia chirurgiczne, lampy bezcieńniowe, szkła i oprawy okularne, przybory optyczne, busole, lornetki, jenajskie szkło laboratoryjne, wagi stołowe, dziesiętne i wagonowe, gazomierze, wodomierze i inne wyroby precyzyjne i optyczne.

ZAKŁADY
MECHANICZNEJ OBRÓBKI DRZEWA

Bracia Cz. i J. Jelińscy i S-ka

WARSZAWA, ALEJE JEROZOLIMSKIE Nr 61

ROBOTY BUDOWLANO - STOLARSKIE. URZĄDZENIA BIUROWE I SKLEPOWE.
OBRÓBKA DRZEWA NA MASZYNACH.

Państwowe
Zjednoczenie Przemysłu
Piwowarsko - Słodowniczego

podległe

MINISTERSTWU APROWIZACJI I HANDLU

CENTRALA

Warszawa — Al. Jerozolimskie 43

Polski Monopol Tytoniowy

DYREKCJA:

Warszawa, ul. Nowy Świat 4

WYTWÓRNIE:

w Kościanie, Krakowie (2), Łodzi,
Poznaniu i Radomiu.

ZAKŁADY SPRZEDAŻY i UPRAWY TYTONIU
W WOJEWÓDZTWACH NADMORSKICH

ZAKŁADY SPRZEDAŻY:

Elk, ul. Kościuszki 10, Malbork, Al. Grunwaldzka 16/18. Gdynia, ul. Polska 7. Olsztyn, ul. Brzeźna 37. Szczecin, Pl. Wolności 3, Kętrzyn, Al. 1 Maja 9. Toruń, ul. Król. Jadwigi 10.

ZAKŁADY UPRAWY TYTONIU

Grudziądz, ul. Brzeźna 3/7.

PRZEDSIĘBIORSTWO
INŻYNIERYJNO-BUDOWLANE

Inż. T. MICHAŁOWSKI

WARSZAWA UL. OLEANDRÓW Nr 7

WARSZAWSKA SPÓŁDZIELNIA
INŻYNIERYJNO-BUDOWLANA

„D A B”

z odpowiedzialnością udziałami

WARSZAWA, UL. JAWORZYŃSKA Nr 8

Papy dachowe

Lepiki: posadzkowy, bitumiczny i smołowy.
Masy kablowe wysokiego napięcia. Masy izolacyjne. Lakiery do żelaza poleca

Towarzystwo Zakładów Przemysłowych „JAGO”
dzierż. Jan Pryliński, Warszawa-Praga, Mińska 74

BUDOWLANO-INSTALACYJNA
SPÓŁDZIELNIA PRACY

„POZIOM”

z odpowiedzialnością udziałami

W WARSZAWIE, UL. PIUSA XI Nr 38, M. 15

WARSZAWSKA SPÓŁKA APTECZNA

„DROFARM“

WARSZAWA ŻULIŃSKIEGO 3
TELEFON 8.65-09

posiada na składzie:

TOWARY APTECZNE, SPECYFIKI, CHEMIA
KALIA CHEMICZNE CZYSTE I TECHNICZ-
NE, ROŚLINY LECZNICZE, ŚRODKI OPA-
TRUNKOWE I KOSMETYCZNE.

Sprzedaż ze składu w Warszawie dla aptek,
szpitali i drogerii.

FABRYKA CHEMICZNA

„VITOLIN“

Inż. K. Nowicki i S-ka

WARSZAWA, ALEJE JEROZOLIMSKIE Nr 17
Tel. 8.75 31

Produkuje maszynowo:

KITY SZKLARSKIE

KITY MINIOWANE

KITY SPECJALNE

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA ZAOPATRZENIA Sanitarno-Farmaceutycznego

z o. u.

W BIAŁYMSTOKU, UL. WARSZAWSKA Nr 69
Telefon Nr 274
Konto w Banku Spółem w Białymstoku Nr 31

—●—

ZAOPATRUJE: SZPITALA, OŚRODKI ZDRO-
WIA I APTEKI WOJEWÓDZTWA BIAŁOSTOC-
KIEGO W LEKI, MATERIAŁY SANITARNE,
NARZĘDZIA LEKARSKIE I APARATY
MEDYCZNE.

HURTOWNIA APTECZNA

„OMNIAFARM“

WARSZAWA-PRAGA UL. TARGOWA 53

PROWADZIMY ZAKUP I SPRZEDAŻ WSZEL-
KICH ARTYKUŁÓW, WCHODZĄCYCH W ZA-
KRES CZYNNOŚCI APTEK

PRZEDSIĘBIORSTWO

Inżynierijno - Budowlane

„SAPERZY“

Sp. z o. o.

WARSZAWA, UL. WSPÓLNA Nr 7 m. 5

—||—

ODDZIAŁ WYBRZEŻE: GDAŃSK-WRZESZCZ
UL. POLITECHNICZNA Nr 14, TEL. 420-37

PRZEDSIĘBIORSTWO
INŻYNIERYJNO-BUDOWLANE

Inż. F. Nowosielski

WARSZAWA, UL. LWOWSKA Nr 7, M. 2

●●●

PROJEKTUJE, kosztorysuje i wykonuje roboty
inżynierijno - budowlane, wodno - melioracyjne
oraz wyroby żelbetonowe i betonowe wibrowane.
POSIADA licencje i wykonuje oszczędnościowe
stropy i dachy żelbetonowe z elementów składa-
nych wibrowanych systemu „NH“.

BUDOWNICZY DYPLOMOWANY

Feliks Sztompka i S-ka

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT
BUDOWLANYCH

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

WARSZAWA
ALEJE JEROZOLIMSKIE 37, M. 22

Dom Sanitarny

Sp. z o. o.

Hurtownia apteczna

WARSZAWA, UL. ŻÓRAWIA 24, TEL. 882-74

—||—

ODDZIAŁY: ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOW-
SKA 91, TEL. 121-08. POZNAŃ, UL. MARCIN-
KOWSKIEGO 26, TEL. 35-13.

Lech Budzyński

BUDOWNICTWO
PRZEMYSŁOWE
i SANITARNE

Urządzenia i Instalacje

W A R S Z A W A

ul. Nowy-Świat 23/25 m. 30

Wejście od ulicy Chmielnej 7.

„ZGODA”

Sp. z o. o.

PRZEDSIĘBIORSTWO
INŻYNIERYJNO
BUDOWLANE

Warszawa, Al. Stalina 30
SIEDZIBA TYMCZASOWA: POLNA 52, m. 8

**IMPORTOWO EKSPORTOWA CENTRALA
CHEMIKALII I APARATURY CHEMICZNEJ**

Sp. z o. o.

Lódź, Piotrkowska 126, Tel. 117-35.
Adres telegraficzny „Ciech“

Oddział na Wybrzeżu, Sopot, ul. Obrońców Westerplatte 28, tel. 511-49. Oddział Śląski, Gliwice, ul. Górnych Wałów 25, tel. 23-34. Delegatura w Warszawie, ul. Wspólna 27, tel. 870-24. W dalszym ciągu przyjmujemy zamówienia na własne składy i magazyny w Łodzi, Gdyni i Gliwicach.

Powołana przez Ministerstwo Żeglugi i Handlu Zagranicznego do załatwiania całości spraw, związanych z importem i eksportem artykułów przemysłu chemicznego i farmaceutycznego oraz aparatury chemicznej.

Michał Szachowski

ARCHITEKT

Przedsiębiorstwo
Inżynieryjno - Budowlane

WARSZAWA

Saska Kępa, ul. Lipska 13.

**PRZEDSIĘBIORSTWO
TECHNICZNO - BUDOWLANE**

M. Białobrzeski

W A R S Z A W A
ul. POZNAŃSKA 14 m. 23.

Inż. W. SOBOLEWSKI

**PRZEDSIĘBIORSTWO
HYDROTECHNICZNE**

WARSZAWA, WILCZA 8 m. 10

T O W I S

Okucia Budowlane

ZAMKI ZWYKŁE I CUHALTOWE, PASKWILE WSZYSTKICH WYMIARÓW, ZAWIASY DRZWIOWE I OKIENNE, KLAMKI, BUKSY, SZYLDY, KLÓDKI, ŚRUBY ORAZ WSZELKIE INNE OKUCIA

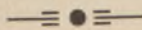
WARSZAWA, KREDYTOWA Nr 4. TEL. 86422

„D Ż W I G A R”

PRZEDSIĘBIORSTWO
ROBÓT INŻYNIERYJNO - BUDOWLANYCH

J. WOJCIECHOWSKI

WARSZAWA, AL. JEROZOLIMSKIE 17, M. 20



BUDOWY I REMONTY

INSTALACJE BUDOWLANE

SPÓŁDZIELNIA
INŻYNIERYJNO - BUDOWLANA
„Zjednoczenie

Budowlane”

Sp. z odp. udz.

WARSZAWA, UL. HOZA Nr 42, M 8

ODDZIAŁ SZCZECIN, ul. Wojska Polkiego 61/3
OLSZTYN, ul. Kopernika 9.

WYKONUJE WSZYSTKIE ROBOTY, WCHODZĄCE W ZAKRES INŻYNIERII I BUDOWNICTWA

PRZEDSIĘBIORSTWO
ROBÓT INŻYNIERSKICH

Inż. J. MIESZKOWSKI

W A R S Z A W A, UL. WILCZA Nr 8 M. 8

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE

Z. K R A J E W S K I

Sp. z o. o.

WARSZAWA

UL. MOKOTOWSKA 59

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT
INŻYNIERYJNO-BUDOWLANYCH

Bronisław KÜHN

WARSZAWA AL. JEROZOLIMSKIE 45, m. 1

WYKONUJE ROBOTY:

BUDOWLANE, MOSTOWE, DROGOWE, KOLEJOWE, KANALIZACYJNE I WODOCIĄGOWE.

SPORZĄDZA PROJEKTY I KOSZTORYSY.

PRZEDSIĘBIORSTWO
R O B Ó T
BUDOWLANYCH

Stanisław Dondalski

Warszawa
Narbutta 70.

Przedsiębiorstwo
Inżynieryjno - Budowlane

Inż. Jan Pawłowski

WARSZAWA, GÓRNOŚLĄSKA 16, M. 23



WYKONUJE REMONTY I ODBUDOWY DOMÓW MIESZKALNYCH I FABRYK.

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT
INŻYNIERSKICH

Inż. M. GOSCICKI, L. MROCZEK i S-ka

Spółka Jawna

WARSZAWA, UL. NOWOGRODZKA Nr 44

BIURO INŻYNIERYJNO - BUDOWLANE

KAZIMIERZ STANIEWICZ

WARSZAWA, AL. JEROZOLIMSKIE 51, M. 8

PAŃSTWOWE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU ZIEMNIACZANEGO W POLSCE

podległe Ministerstwu Apropowizacji i Handlu

CENTRALA w POZNANIU, Pl. Wolności Nr 13
SYROP ZEMNIACZANY, MACZKA ZIEMNIA-
CZANA, DEKSTRYNA, KLEJE ROŚLINNE,
KARAMEL:

KLUB SPORTOWY

PRZY
WŁOCŁAWSKIEJ FABRYCE CELULOZY
I PAPIERU
NABEDZIE
ŁODZIE ŻEGLARSKIE I WIOŚLARSKIE
OFERTY NALEŻY KIEROWAĆ
POD WYŻEJ WYMNIENIONYM A D R E S E M

Polskie Towarzystwo Handlu Zagranicznego Sp. z o. o.

Warszawa, ul. Czarłajckiego Nr 53, tel. 88-162
Adr tel. „Varimex“

Export i import w działach: papierniczym, me-
talowym, motoryzacji, moszyn biurowych i do-
mowego użytku, kina i fotografii, gumowym,
wyrobów z drzewa, ceramiki i szkła, wyrobów
ludowych i artystycznych, rzemiosł.

Tranzakcje kompensacyjne z wszystkimi krajami

CENTRALA HANDLOWA

Państw. Zjednoczenia Przemysłu Drożdżowego
Warszawa, Marszałkowska 95, m. 11, tel. 870-07
dysponuje produkcją podległych drożdżowni:
Bieżanów, Lublin, Luboń, Niechcice, Okocim, Pi-
lica, Szczecin, Tczew, Wola Krzysztoporska,
Wotczyn.

Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Młynsko - Piekarniczego

CENTRALNY ZARZĄD

KRAK.-PRZEDMIĘSCIE — HOTEL BRYSTOL
WARSZAWA

Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Konserwowego

Ceⁿtrala w Warszawie, ul. Bartoszewicza Nr 7
tel. 88-6_88

Produkuje w podległych fabrykach konserwy:
rybne, mięsne i owocowo-warzywne

CENTRALA SPRZEDAŻY

W W A R S Z A W I E

ALEJE JEROZOLIMSKIE 95 m. 11, tel. 8 70 96

rozprawdza wyroby fabryk, należących do Pań-
stwowego Zjednoczenia Przemysłu srodków
Kawowych i Namiastek Spożywczych, podległe-
go Ministerstwu Apropowizacji i Handlu, za po-
średnictwem następujących oddziałów:

- 1) Warszawa, Aleje Jerozolimskie 53
- 2) Bydgoszcz, ul. Królowej Jadwigi 14
- 3) Częstochowa, ul. Piotrkowska 29 m. 3
- 4) Gdańsk Sopot, Plac Wolności 4
- 5) Gliwice, ul. Jagiellońska 21
- 6) Inowrocław, ul. Św. Ducha 27
- 7) Kalisz, ul. Marsz. Rolłi Żymirskiego 35 m. 15
- 8) Kielce, ul. Sienkiewicza 27
- 9) Kraków, ul. Zacisze 8
- 10) Katowice, ul. Młyńska 43
- 11) Lublin, ul. Zamojska 3
- 12) Łódź, ul. Andrzeja 6
- 13) Poznań, ul. Piaskowa 2 m. 3
- 14) Rzeszów, ul. Kościuszki 17
- 15) Skawina, Fabryka Francka
- 16) Sosnowiec, ul. 3-go Maja 29
- 17) Szczecin, ul. Pocztowa 2
- 18) Tarnów, ul. Narutowicza 24a
- 19) Włocławek, Fabryka Bohma i Stelli
- 20) Wrocław, ul. Jasna 24

P. T. Odbiorcy proszeni są o kierowanie swoich
zamówień bezpośrednio do najbliższego oddziału.

Biurozbyt

WARSZAWA,
MARSZAŁKOWSKA Nr 112

Spe c j a l n o ś ć:

KOMPLETNE ZAOPATRYWANIE

B I U R

W MATERIAŁY PIŚMIENNE

MASZyny BIUROWE

ORAZ

KSIĘGI BUCHALTERYJNE

Wielki wybór towarów stale na składzie

LABORATORIUM CHEMICZNO-FARMACEU-
TYCZNE I HURTOWNIA APTECZNA

„MEDICHEM“

WARSZAWA, UL. 11 LISTOPADA 22, TEL. 169

zakupuje wszelkie chemikalia, medykamenty
i zioła. Specjalnie poleca własnego wyrobu maść
przeciw świerzbie Vasogen i Jodvasogen

PRZEDSIĘBIORSTWO
INŻYNIERYJNO - BUDOWLANE
== „BUDOKAN” ==

K. Borkowski, A. Kleiber i S^{-KA}

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

w Warszawie, Noakowskiego 12 m. 12
Telefon 8-50-47

Centrala Produktów Naftowych

jako wyłączna organizacja sprzedaży produktów naftowych CENTRALNEGO ZARZĄDU PRZEMYSŁU
PALIW PŁYNNYCH

dostarcza na podstawie oficjalnych przydziałów przez 14 Oddziałów Wojewódzkich i 16 Oddziałów Rejonowych materiałów pędnych, oświetleniowych, olejów smarowych, produktów, półproduktów i smarów po cenach obowiązujących.

Wyłączna sprzedaż benzyny, nafty, olejów smarowych, parafiny, wazeliny, smarów, asfaltu, produktów specjalnych

Zarząd Główny, Kraków, Al. Mickiewicza Nr. 45

Oddziały i składy we wszystkich miastach Polski

POLSKIE TOWARZYSTWO
Handlu Zagranicznego dla Elektrotechniki

„ELEKTRIM”

Sp. z o. o.

WARSZAWA, UL. PUŁAWSKA Nr 9

ZŁATWIA WSZELKIE SPRAWY IMPORTOWO - EKSPORTOWE Z DZIEDZINY ELEKTR.

MINISTERSTWO PRZEMYSŁU

C. Z. P. WŁ.

CENTRALA TEKSTYLNA

ŁÓDŹ, UL. MONIUSZKI 6, TEL. 224-51, 142-12

ZBYT PRODUKCJI PRZEMYSŁU WŁÓKIEN-
NICZEGO W KRAJU I EKSPORT ZA
GRANICĘ

**ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU
DRZEWNEGO**

OKRĘGU ŚLĄSKA GÓRNEGO
KATOWICE, UL. WARSZAWSKA 12
Telef. 331.41, 2, 3 i 4

Poleca: 1) Meble biurowe, szkolne i mieszkalne, 2) Skrzynki dla przemysłu rybnego, spożywczego i in., 3) Szpunty dla przemysłu browarniczego i papierniczego, 4) Wozy, platformy i wózki ręczne, 5) Pralki, wycieraczki i maty drewniane, 6) Listwy profilowane, ramy złożone i żaluzje, 7) Kołki szewskie, uchwyty do szpilarków, szedel i pilników, 8) Stolarkę budowlaną.

Centrala Materiałów Budowlanych

Sp. z o. o.

Warszawa, ul. Wspólna Nr. 27 — telefon 85-735 i 85-487

ODDZIAŁY:

Białystok, ul. Dąbrowskiego 26, tel. 51. Bydgoszcz, ul. Focha 4, tel. 19-15. Gdańsk-Sopot, ul. Marsz. Stalina 798, tel. 51-541. Jelenia Góra, ul. Pl. Prez. Bieruta 3, tel. 30-32. Katowice, ul. Francuska 53, tel. 33-602 i 33-603. Kielce, ul. Żelazna 31, tel. 10-10. Kraków, ul. Potockiego 1, tel. 57-161. Lublin, ul. Kościuszki 3 m. 3, tel. 40-99.

Łódź, ul. Piotrkowska 19, tel. 12-596. Olsztyn, ul. Partyzantów 12, tel. 105. Poznań, ul. Sew. Mielżyńskiego 8, tel. 65-95. Rzeszów, ul. Hetmańska 2, tel. 188. Szczecin, Pl. Teatralny 5, tel. 81-32. Warszawa Woj., ul. Wspólna 27, tel. 85-488. Warszawa-Stołeczny, ul. Wspólna 27, tel. 86-220. Wrocław, ul. Kołłątaja 21.

Destawa wszelkich materiałów budowlanych dla odbudowy kraju wagonowo — wprost od wytwórców, drobnicowo — ze składów własnych i uznanych.

PRZEDSIĘBIORSTWO

Inż. Bud. J. POMIRSKI i S-ka

WARSZAWA, AL. JERUZOLIMSKIE 55/4
Tel. 8.79-33

Konta: Bank Narodowy 3101 ser. I
P. K. O. I 663

WYKONYWUJE WSZELKIE ROBOTY, WCHO-
DZĄCE W ZAKRES BUDOWNICTWA LĄDO-
WEGO I WODNEGO

Spółdzielnia Robót

Inżynieryjno - Budowlanych

„DŹWIGNIA”

WARSZAWA, JAKUBOWSKA Nr 14

ODDZIAŁ WYBRZEŻA: GDAŃSK-WRZESZCZ,
KONOPNICKIEJ 12

WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY

BUDOWLANE, INŻYNIERYJNE,

KONSTRUKCYJNE i REMONTOWE.

SPÓŁDZIELNIA

Komunikacyjno - Budowlana

z. o. u.

WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 43.

ROBOTY:

BUDOWLANE, DROGOWE,
KOLEJOWE, MELIORACYJNE

PRZEDSIĘBIORSTWO

ROBÓT INŻYNIERYJNO-BUDOWLANYCH
I INSTALACYJNYCH

Inż. K. RUPP i S-ka z o. o.

WARSZAWA, UL. HOŻA Nr 14

FIRMA WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY
W W ZAKRESIE BUDOWNICTWA

BIURO

ARCHITEKTONICZNO - BUDOWLANE
BUDOWNICZY

Bronisław FURMAŃSKI

WARSZAWA, UL. CHMIELNA Nr 57, M. 3

PRZEDSIĘBIORSTWO
INŻYNIERYJNO -
BUDOWLANE

„Technika i Praca”

Inż. Jan Goliński i Stanisław Kowalczyk

Sp. z ogr. odp.

WARSZAWA POZNAŃSKA 14

WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY BUDOWLANE, KONSTRUKCJE ŻELAZOBETONOWE
I BETONOWE, KONSTRUKCJE ŻELAZNE, KOSZTORYSY, PROJEKTY, OBLICZENIA
STATYCZNE

ZAKŁADY FARMACEUTYCZNE

„THERAPIA”

właśc. JÓZEF JESKE, RYSZARD KOTELBA,
KAZIMIERZ STARZYŃSKI

POZNAN ul. CHŁAPOWSKIEGO 24 tel. 22-85

PRODUKUJĄ:

Preparaty do wstrzykiwań – Szczepionki

Preparaty organoterapeutyczne

Preparaty witaminowe



„BORSAL”

ZASYPKA DLA DZIECI

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

Z A B R Z E

Zjednoczenie Przemysłu Koksochemicznego

ul. Zamkowa 1

Adr. telegr.: Koksochemia-Zabrze

Telefon: Zabrze 34.01 i 34-06

Działy produkcji: 1. **KOKS:** Koksownia „Knurów” w Knurowie, Koksownia „Skalley” w Zabrzu, Koksownia „Anna” w Zdzeszowicach. 2. **WĘGŁOPOCHODNE:** Przerób benzolu surowego i smoły surowej koksowniczej, gazowniczej, wylewnej i generatorowej: Zakłady Chemiczne „Hajduki” — Chorzów-Ba tory, Zakłady Chemiczne „Skalley” — Zabrze, Zakłady Chemiczne „Gliwice” — Gliwice, Dolnośląskie Zakłady Chemiczne — Wałbrzych, Dystylarnia Smoły „Zabrze” — Zabrze, Dystylarnia Smoły „Orunia” — Gdańsk, Dystylarnia Smoły „Glinka” — Glinka Dolny Śląsk. 3. **GAZ KOKSOWICZY:** Górnośląskie Gazociągi Dalekosiężne —

Zabrze, Dolnośląskie Gazociągi Dalekosiężne — Wałbrzych, Zjednoczone Zakłady Gazowe — Zabrze — Bytom — Gliwice, Gazownia — Chorzów, Gazownie Górnośląskie — Świętochłowice. 4. **SADZE GAZOWE:** Wytwórnia Sadzy „Gazosadza” — Łagiewniki, Wytwórnia Sadzy „Czarna Huta” — Tarnowskie Góry. 5. **WĘGIEL AKTYWNY:** Wytwórnia Węgla Aktywnego „Carbon” — Racibórz. 6. **WYROBY WĘGLA PRA-SOWANEGO:** Fabryka Elektrod Węglowych „Plania” — Racibórz, Zakłady Chemiczne — Starogard. 7. **PRODUKTY SYNTEZY:** (amoniak, siarczan amonowy itp.) oraz **GAZ PEDNY:** Zakłady Chemiczne „Knurów” — Knurów.

BIURO SPRZEDAŻY PRODUKTÓW WĘGŁOPOCHODNYCH — ZABRZE 3, ZAMKOWA Nr 1
Adr. telegr.: WęglPOCHodne Zabrze.

Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego

1. **Biuro Sprzedaży Farb i Lakierów**
GLIWICE, UL. STYCZYŃSKIEGO 20, tel. 50.03

poleca

FARBY I LAKIERY DO TABORU WODNEGO

Farby: olejne, miniowe, rdzochronne, szare do malowania części podwodnych, zawierające sole trujące, szare do malowania części podwodnych, czerwone do malowania zbiorników wody morskiej, aluminiowe do malowania ogrzewaczy, białe do 2-go malowania lub lakierowania. Wodoodporny lakier przezroczysty, zewnętrzny, bezbarwny nitrocelulozowy do malowania ławek, czarny bitumiczny.

Przy zamówieniach należy podać na jakie podłoże będą użyte (drzewo, metal, płótno).

2. **Biuro Sprzedaży Materiał. Wybuchowych**
KATOWICE, Warszawska 6, tel. 303.21 lub 22

poleca

wszelkie Środki Sygnalizacji Morskiej, jak:

pochodnie sygnałowe w kolorze czerwonym, niebieskim, białym, zielonym, rakiety sygnałowe, tyczkowe w dowolnych kolorach, wysokość wzlotu 200 m., kuliste bomby sygnałowe w dowolnym kolorze lub z silnym hukkiem i błyskiem wysokość wzlotu 200 — 300 m.

oraz na zamówienie:

wystrzały armatnie, bomby alarmowe cylindrycznego kształtu (Distress Socket Signal), ratunkowe bojki świetlne (czas światła 1 godzina).

CENTRALA ZBYTU Państwowego Zjednoczenia Przemysłu Cukierniczego

podległego Ministerstwu Apropowizacji i Handlu

WARSZAWA-PRAGA, UL. ZAMOYSKIEGO Nr. 28

POLECA:

*cukierki – czekoladki – pralinki –
herbatniki – pierniki – biszkopty
miód sztuczny – makarony*

WYRABIANE PRZEZ NAJWIĘKSZE FABRYKI W POLSCE:

**W E D E L
S U C H A R D
P I A S E C K I
G O P L A N A
H A Z E T
F U C H S**

REJONOWE BIURA SPRZEDAŻY:

Warszawa, Zamoyskiego 28, tel. 412

Kraków, ul. Kopernika 6, tel. 566-99



Zabrze, Sienkiewicza 28, tel. 36-56-58

Poznań, Cieszkowskiego 1, tel. 45-86

Bydgoszcz, ks. Markwarta 2, tel. 34-97

ZAKŁADY P.M.S.



WÓDKI GATUNKOWE

WÓDKI CZYSTE

DENATURAT

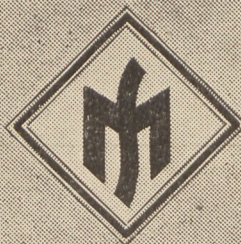
SPIRYTUS

NA CELE

PRZEMYSŁOWE

LECZNICZE

NAUKOWE



PANSTWOWY

MONOPOL SPIRYTUSOWY

DYREKCJA

WARZAWA UL. LESZNO 1

CENTRALA TEL. 88 - 603

88 - 604

SPRZEDAZ - EKSPORT

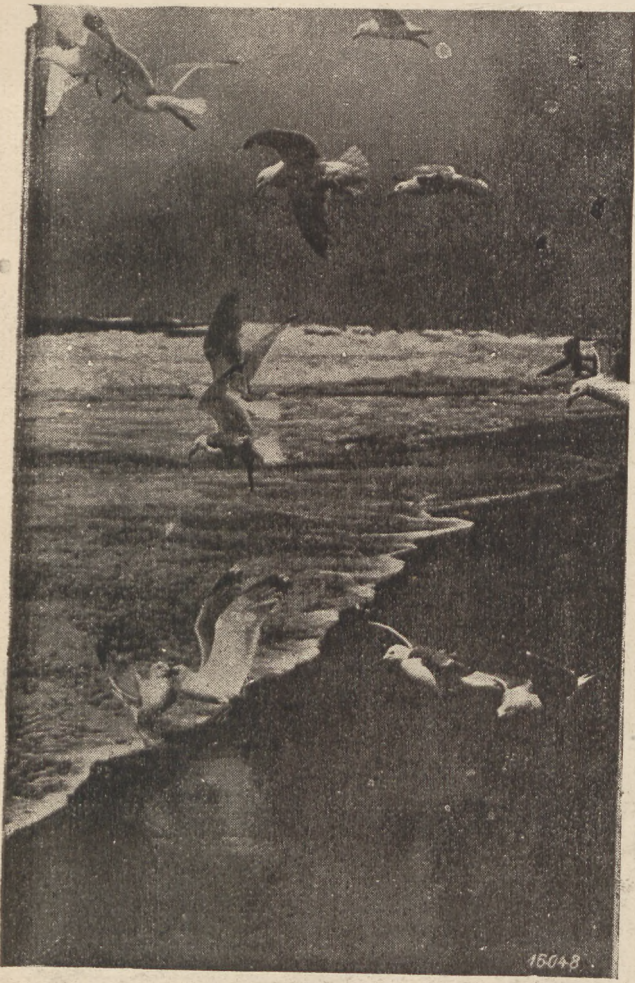


dowolnej rozpiętości

DACHY ŁUKOWE

wykonuje zespół pracowników
byłej firmy „Polstefan” zrzeszonych
W SPÓŁDZIELNI PRZEMYSŁOWO-BUDOWLANEJ
„WSPÓŁPRACA”

WARSZAWA UL. SIENKIEWICZA 4 m8. FRASCATI.



MORZE

T R E Ś Ć: święto morza — to święto radości — St. Kiryłuk, ppłk. Program uroczystości „święta Morza”. „Święto Morza”. Walka z Bismarckiem — Jerzy Pertek. Guancze z wysp kanaryjskich — A. Godlewski. Tęsknota — M. Zaruski. Reslawizacja Bałtyku — B. Miazgowski. Polonia w Ameryce — St. Sasiadek. Rybołówstwo na zalewach — J. Gruda. Połączenie kolejowe. — St. Stan. Tajemnica bieguna niedostępności — Tszczenko. Ankieta, w sprawie turystyki. Kursy i obozy. Z życia organizacji. Odpowiedzi Redakcji. Kronika wybrzeża. Wydawnictwa nadesłane.

MIESIĘCZNIK LIGI MORSKIEJ — REDAKCJA I ADMINISTRACJA — WARSZAWA, UL. WIDOK 10.
Wydawca: Biuro Zarz. Główn. L. M. Warszawa, Widok 10. Tel. 86-210. Redaguje zespół redakcyjny. — Okładka B. Bocianowski. — Kierownictwo artystyczne Wł. Siwierski. — Konto P. K. O. Nr I 1020.

Zakłady Graficzne „Dźwignia”, Warszawa, ul. Widok 24. B-05630

Cena 15 zł.